Nr 321. Kraków, Poniedziałek 17 Lipca 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schalleck (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy prezes Koła polskiego.

(Kor. „Now. Ref.)

Wiedeń, 16 lipca.

Koło polskie wybrało słabą większością dra Leona Bilińskiego prezesem. Na 68 głosujących, 23 posłów oddało głosy przeciw nowemu prezesowi. Opozycya przeciw p. Bilińskiemu jest po części osobistą, po części zaś polityczną, i nie mylimy się, twierdząc, że była ona w rzeczywistości jeszcze większą, aniżeli to się w głosowaniu ujawniło, albowiem niektórzy bądź to z oportunizmu, bądź też ze względów solidarności, głosowali w myśl propozycyi ludowców i konserwatystów, na których też spada cała odpowiedzialność za wybór p. Bilińskiego prezesem Koła.

Nikt zapewne z tych posłów, którzy się oświadczyli przeciw Bilińskiemu, nie kwestyonował jego wielkich zdolności politycznych. P. Biliński, mimo 68 roku życia, odznacza się tą samą ruchliwością i rzutkością, jaką posiadał przed 20 laty. Jest on wybitnym znawcą finansowości, jednym z najbardziej rutynowanych parlamentarzystów. Mimo to wystąpiliśmy przeciw jego wyborowi, uważając powołanie konserwatysty na prezesa Koła, przeważnie demokratycznego, ze względów zasadniczych, za nieodpowiedni, ponadto zaś wyraziliśmy bardzo uzasadnioną obawę, aby właśnie jego wybór nie zaostrzył jeszcze istniejących antagonizmów partyjnych w Kole i aby p. Biliński nie zaprzepaścił sprawy kanałowej, jak to chciał uczynić, jako minister skarbu.

Eksc. Biliński starał się wszystkie te argumenty osłabić lub usunąć. I tak wystąpił z grupy konserwatywnej, uroczyście wzywał do ogólnej zgody, do wytrzymania „bratobójczej" walki i w końcu złożył bardzo stanowczą deklaracyę, że „stoi i pada" z kanałami galicyjskiemi. Bierzemy p. Bilińskiego za słowo i mamy nadzieję, że z gorliwością nowo nawróconego bronić teraz będzie sprawy kanałów, byleby jej znowu nie wyzyskał dla jakichś celów krajowi, co najmniej obojętnych. Już raz kanały służyły za pretekst do wymiany ministrów, która Galicyi żadnych nie przyniosła korzyści. Są więc obawy, że może się to po raz drugi powtórzyć, a przeciw takiej grze interesami kraju chcielibyśmy już dziś zaprotestować. Uważamy to zastrzeżenie tembardziej za będące na miejscu, ponieważ prasa wiedeńska, lepiej obznajomiona z planami politycznemi p. Bilińskiego, widzi w nim już dziś — przyszłego prezesa gabinetu. „Reichspost" twierdzi wprost, że p. Biliński, który przed pół rokiem uchodził już za nieboszczyka politycznego, został przez wybór na prezesa Koła zrehabilitowany i że ta rehabilitacya posłuży mu za pomost do prezydentury gabinetu, która jest najwyższym celem jego niezaspokojonej ambicyi. Biliński będzie szefem przyszłego gabinetu koalicyjnego — albo Izba doczeka się „krytycznych czasów". Tak kończy „Reichspost" artykuł swój o wyborze Bilińskiego.

Mowę p. Bilińskiego, wygłoszoną w Kole (którą tylko dzienniki wiedeńskie otrzymały, podczas, gdy polscy dziennikarze musieli czynić wysiłki, aby za pośrednictwem posłów dostać przynajmniej kilka urywków) uważają też dzienniki wiedeńskie już za mowę programową i przypisują jej wielkie znaczenie. P. Biliński proklamował wczoraj zbyt śmiałe zasady, które bardziej odpowiadają „starym tradycyom", aniżeli dzisiejszym stosunkom i dzisiejszemu Kołu. Obawiamy się tedy, że prezesura p. Bilińskiego wywoła poważne konflikty, wynikające bądź to z jego kierunku politycznego, bądź to z jego ambicyj, a za rzecz dla kraju niekorzystną uważalibyśmy, gdyby marzenia p. Bilińskiego się spełniły. Doświadczenia z czasów hr. Badeniego nie zostały przecież zapomniane ani w kraju, ani w Wiedniu. Chcemy mieć udział w rządzie, aby zaspokoić interesa ludności i kraju. Nie sięgajmy wyżej. Niechaj p. Biliński będzie dobrym prezesem Koła polskiego. Oby to było jego ambicyą.

Wobec spostrzeżeń i uwag naszego korespondenta wiedeńskiego, redakcya naszego dziennika przypomnieć przedewszystkiem musi stanowisko swoje, jakie zajęła z powodu kandydatury p. Bilińskiego na prezesa Koła polskiego. Kandydaturze tej byliśmy przedewszystkiem przeciwni, jako nie odpowiadającej politycznemu charakterowi obecnego Koła polskiego. Nadto przeszłość p. Bilińskiego nasuwała nam poważne wątpliwości, czy powołanie p. Bilińskiego na prezesa Koła polskiego, odpowie zadaniom, jakie Koło ma do spełnienia. Gdy jednak p. Biliński na to wysoce odpowiedzialne stanowisko został powołany, chcemy w nim widzieć jedynie prezesa Koła polskiego, przedstawiciela wszystkich jego grup i frakcyj, przedstawiciela doniosłych interesów kraju wobec rządu i parlamentu. Poglądu tego nie zmienimy, jeżeli tylko ekscelencya Biliński do tego nas nie zmusi. Od niego zależeć będzie, abyśmy zapomnieli o niejednym szczególe jego politycznej przeszłości, a zajmowali się jaknajwięcej i jaknajczęściej tem, co dla kraju i społeczeństwa naszego uczyni.

A eksc. Biliński zdziałać dla nich może wiele — gdy zechce, bo zdziałać potrafi. Jest on bezsprzecznie jednym z najzdolniejszych, polskich mężów politycznych bieżącej doby, aczkolwiek nie jest pozbawiony wad starej szkoły parlamentarnej z ery Grocholskiego i Ap. Jaworskiego. Eksc. Biliński zażywa wielkiej powagi wobec stronnictw parlamentarnych i posiada wyrobione stosunki u dworu. Niebezpieczeństwo tkwi jednak w tem, że za wiele myśli... o sobie, to jest nie o korzyściach jakichś osobistych, bo o to nigdyśmy go nie posądzali, lecz o swojej politycznej karyerze.

Pod tym względem jego mowa, wygłoszona w sobotę w Kole polskiem, nasuwa także pewne refleksye. „N. Fr. Presse" jest z niej na ogół bardzo zadowolona i podnosi, że p. Biliński niedwuznacznie dał do poznania, iż większości parlamentarnej nie pojmuje bez udziału Niemców. „Reichspost" wysnuwa stąd wniosek, że była to mowa kandydacka na stanowisko prezydenta gabinetu.

Pomimo tego nie chcemy się uprzedzać i czekamy na czyny, — na objawy działalności nowego prezesa Koła polskiego.

Kilka słów szczerego uznania należy się na tem miejscu dotychczasowemu prezesowi Koła polskiego p. drowi **Łazarskiemu**, który w poważnej chwili objął ciężki obowiązek kierowania Kołem polskiem. Był to czyn, który wymagał wiele poświęcenia i odwagi, a dr Łazarski wywiązał się ze swej misyi z właściwą sobie lojalnością i sumiennością, za które zasłużył sobie na uznanie i wdzięczność społeczeństwa.

O sprawie zniesienia świąt.

Już od tygodnia donosiły telegramy o rozporządzeniu, które „motu proprio", to jest z własnego popędu wydał papież Pius X w sprawie zmniejszenia liczby świąt, wolnych od pracy. Rozporządzenie to pod tytułem „De diebus festis" pojawiło się obecnie w dzienniku watykańskim „Osservatore Romano" i wywołało żywą dyskusyę.

Jak wspomnieliśmy, papież wydając swoje rozporządzenie, miał na celu zmniejszenie liczby świąt, obowiązujących do wstrzymania się od pracy. Zmniejszenie to uskutecznił w ten sposób, że cały szereg świąt przeniósł na najbliższą niedzielę. Papieskie „motu proprio" wylicza najpierw te dnie świąteczne, w których obok niedziel należy wstrzymać się od pracy, następnie zaś wylicza pewne święta, które, o ile przypadają na dzień powszedni, mają być na przyszłość obchodzone w najbliższą niedzielę. Obydwa te ustępy rozporządzenia papieskiego podajemy dosłownie. Oto co rozporządza Pius X:

„Przykazanie kościelne, aby wysłuchać mszy św. i wstrzymać się od pracy, obowiązuje tylko w dniach następujących: We wszystkie niedziele, w dzień Bożego Narodzenia, dzień Obrzezania, Zwiastowanie (Epiphanias) i Wniebowstąpienie Pana naszego Jezusa Chrystusa, w dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej, w dzień Piotra i Pawła apostołów i Wszystkich Świętych.

„Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca świętej Maryi Panny, i święto narodzenia św. Jana Chrzciciela, obiedwie z oktawami będą obchodzone w dniach wyznaczonych dotąd, pierwsza, o ile nie wypadnie w niedzielę, w pierwszą najbliższą niedzielę, druga w niedzielę przed uroczystością Piotra i Pawła. Natomiast święto Bożego Ciała wraz z jego oktawą będzie obchodzone w niedzielę po święcie Przenajświętszej Trójcy. Uroczystość Przenajświętszego Serca Jezusa (święto nie objęte przykazaniem) wyznacza się stale na szósty dzień oktawy. Od powyżej wzmiankowanego przykazania obowiązku słuchania mszy św. wyjęte są także i święta patronów".

Ażeby ocenić realne skutki rozporządzenia papieskiego, przedstawić musimy obecny stan rzeczy. Wedle kalendarza mamy w przeciągu roku następujące święta: dnia 1 stycznia Nowy Rok, dnia 6 stycznia święto Trzech Króli, dnia 2 lutego święto Matki Boskiej Gromnicznej, d. 25 marca święto Zwiastowania, dalej poniedziałek wielkanocny, święto Wniebowstąpienia Chrystusa, poniedziałek Zielonych świąt, Boże Ciało, dnia 29 czerwca święto Piotra i Pawła, dnia 16 sierpnia Wniebowstąpienie Matki Boskiej, dnia 1 listopada Wszystkich Świętych, dnia 8 grudnia Niepokalane Poczęcie, a wreszcie świętego Szczepana dnia 26 grudnia. O ile stałe święta wypadają na dzień powszedni, mamy wobec tego co najwięcej 14 świątecznych, przypadających na dnie powszednie. Kalendarz protestancki wykazuje co najwięcej 9 świąt, przypadających na dnie powszednie.

Porównawszy te liczby, spostrzeżemy, że świat katolicki ma 5 dni świątecznych więcej, niżeli świat protestancki. Do tego dodać należy święta patronów krajowych, co da różnicę, wynoszącą sześć dni. Co prawda w Galicyi wschodniej należy jeszcze uwzględnić święta obrządku grecko-katolickiego, co znacznie zwiększa tam liczbę dni świątecznych, wolnych obowiązkowo od pracy. Naogół jednakże ludy katolickie mają tylko sześć dni świątecznych więcej, niż ludy protestanckie.

Gdy zaprowadzony zostanie stan rzeczy wedle „motu proprio", gdy mianowicie pewne święta zostaną przeniesione na niedzielę, odpadnie 13 dni świątecznych, wolnych od pracy, które przemienią się na dnie robocze Wtedy świat katolicki miałby mniej dni świątecznych, niżeli świat protestancki.

Co było myślą przewodnią papieża, gdy zredukował tak znacznie liczbę świąt w kościele katolickim? Papieskie „motu proprio" daje i na to odpowiedź w ustępie, który tutaj przytaczamy, a który bądź co bądź świadczy, że Watykan liczy się z realnemi stosunkami życia:

„Z przedziwną chyżością — czytamy w „motu proprio" — przemierzają już ludzie wodą i lądem najdalsze granice i dzięki tej wzmożonej szybkości podróży łatwiejszy dostęp mają do ludów, u których liczba przepisanych świąt jest znacznie mniejszą. Z drugiej strony wzmożone stosunki handlowe i szybsze zawieranie ich umów zdają się ponosić szkodę z nagromadzenia dni świątecznych. W końcu, w codzień zwrastającej drożyźnie najkorzystniejszych środków żywności tkwi dalszy powód, by nie za często przerywać pracę tym, co z niej czerpią utrzymanie życia. Fakta te rozważywszy w imię dobra chrześcijańskiego ludu powzięliśmy postanowienie, które nam najpewniej zda się wieźć do celu zmniejszenia liczby świąt przepisanych przez Kościół".

Czy przez zniesienie tak znacznej liczby świąt wzmocni się rzeczywiście sprawność konkurencyjna świata katolickiego wobec protestanckiego? Uznając w całej pełni myśl przewodnią papieża, można co do tego przypuszczenia pewne mieć wątpliwości. Jeden z dzienników słusznie podnosi, że powiększenie dni roboczych ponad normę krajów protestanckich, nie jest pożądane, gdyż w takim razie robotnik protestancki będzie mieć więcej czasu do wypoczynku. Hygiena pracy ludzkiej wyraźnie podnosi, że człowiek nie mający należytego wypoczynku, przedstawia coraz bardziej słabnącą siłę roboczą. Zyskane dnie robocze nie tylko nie pomnożą pracy, ale przeciwnie zmniejszą jej wydajność. Interes ekonomiczny straci na tym przybytku dni roboczych.

Ale nie należy także lekceważyć momentów natury moralnej i duchowej. Po ciężkiej pracy zawodowej resztę godzin z doby poświęcić musimy z reguły prawie w zupełności wypoczynkowi fizycznemu, a tylko w dnie świąteczne pomyśleć możemy o zaspokojeniu tych wszystkich potrzeb naszych, które obejmujemy pojęciem kultury. Musimy brać udział w życiu publicznem, umysłowem i artystycznem, a na to wprost bardzo wielu pracujących nie ma czasu w dniach powszednich. Pragniemy, a z pewnością i Ojciec św. podziela to pragnienie, ażeby robotnik, wyszedłszy z kościoła, udał się na wystawę obrazów, zwiedzał galerye i muzea, chodził do teatru, na odczyty i koncerty, na rozmaite zgromadzenia. Nie należy zmniejszać tej możności i sposobności.

U nas w Polsce, należy nadto uwzględnić jeszcze jeden moment doniosły. Oto my, na mocy naszej tradycyi narodowej nie potrafimy poprostu pogodzić się z utratą pewnych świąt, jak naprzykład drugiego dnia wielkanocnego, albo dnia poświęconego św. Szczepanowi.

Rozporządzenie papieża na szczęście zawiera postanowienia, że jeżeli biskupi którego kraju uważają, że należy zatrzymać które ze świąt zniesionych, powinni przedtem donieść o tem stolicy Apostolskiej. Żywimy niepłonną nadzieję, że biskupi polscy, tak ściśle związani z narodem zabiorą w tej sprawie głos, który, o czem równieź nie wątpimy, znajdzie posłuch u papieża znającego nasze przywiązanie do kościoła i do tradycyj kościelno-narodowych.

Ks. biskup **Bandurski** we Lwowie, na pytanie redakcyi „Gazety Wieczornej" oświadczył się w tej sprawie mniej więcej w sposób następujący:

„Gładko bardzo sprawa ta u nas nie pójdzie. Podczas kiedy w Anglii, Hiszpanii, Niemczech i całej nawet Austryi nie spotka przeprowadzenie tych postanowień na większe trudności, w Galicyi będzie inaczej. „Motu proprio" nie dotyczy przedewszystkiem Rusinów, tylko katolików obrządku łacińskiego. Sprawa ta więc będzie musiała u nas zacząć się od porozumienia się biskupów.

„W całej tej akcyi miała stolica apostolska na oku przedewszystkiem warstwy pracujące, z ich przywiązaniem i stanowiskiem należy się w pierwszym rzędzie liczyć. W Galicyi wschodniej przypadają wszystkie święta patronów na niedzielę, w tym więc kierunku nie będzie żadnych utrudnień. **Kraków** jest już w innej sytuacyi. Podczas kiedy w Krakowie święci się patrona św. Stanisława, o kilkaset prawie kroków, bo już w Podgórzu, ludność normalnie pracuje.

„Mam wrażenie — mówił ks. biskup — że mimo przesunięcia tego święta na niedzielę, część ludności wstrzyma się w dawną rocznicę od od pracy — a na to już wpływać nie możemy. Być może, że sprawa ta się ureguluje, ale początkowo liczyć się musimy z pewnemi tradycyami ludu i z jego przywiązaniem do pamiątek. Pewny jestem tego, że wielka część ludu z niechęcią słuchać będzie, kiedy się jej powie o zniesieniu, względnie przesunięciu niektórych świąt.

„Te postanowienia — mówił ks. biskup Bandurski — nie pociągną za sobą początkowo całego ogółu. Wprost za złe branoby księdzu, gdyby z ambony ogłosił zniesienie tego, co przez wieki w życie ludu wsiąkło, a nawet to życie często regulowało".

Walny zjazd Macierzy szkolnej na Śląsku.

(Korespondencya „N. Reformy").

Cieszyn, 17 lipca.

Wczoraj przez cały dzień toczyły się w sali Domu Narodowego w Cieszynie obrady walnego zgromadzenia śląskiej Macierzy szkolnej. Na zjazd przybyło z całego kraju 170 delegatów, nadto zjawił się na zebraniu p. Jerzy Cieńciała, prezes Tow. rolniczego w Cieszynie, oraz poseł sejmowy i parlamentarny dr Jan Michejda. Zwracała uwagę duża bardzo liczba obecnych robotników, a to głównie z zagłębia węglowego, natomiast nie było zupełnie rolników. Nauczycielstwo zjawiło się bardzo licznie. — Z dzienników tylko „Nowa Reforma" przysłała własnego sprawozdawcę.

Zgromadzenie zagaił prezes Macierzy p. Hilary **Filasiewicz**. Zaznaczył on, że obecne zgromadzenie jest 25-tem od chwili założenia tej instytucyi, jubileusz jednak instytucyi odłożył wydział na później, na razie bowiem zajęty jest utrwaleniem i sanacyą funduszów Macierzy, których brak bardzo dotkliwie na instytucyi się odbija. W dalszym ciągu poświęcił mowca serdeczne wspomnienie założycielom Macierzy ś. p. Stalmachowi i ks. Świeżemu, i naszkicował w ogólnych zarysach działalności stowarzyszenia przez lat 25.

Przeszedłszy do obecnego stanu finansowego Macierzy, zaznaczył p. Filasiewicz, że ofiarność na jej cele rośnie na Śląsku, poza Śląskiem natomiast słabnie. Fundusze jej znajdują się w bardzo opłakanym stanie; budżet za r. 1910 zamyka się bardzo znacznym niedoborem (70.000 koron). Na przyszłość czekają Macierz niecierpiące zwłoki wydatki, a dochodów nie ma żadnych. Jeżeli instytucya nie znajdzie wydatnej pomocy i to rychło, to zarząd przystąpi do zamknięcia pewnej ilości szkół, z wielkim trudem i kosztem utworzonych. Mowca wyraził jednak nadzieję, że społeczeństwo nie dopuści do zwinięcia placówek narodowych.

Wybrano następnie przewodniczącym zebrania p. Jana **Jarosza**, dyrektora gimnazyum w Orłowej, sekretarzami pp. Bog. Heczkę, W. Sturza i Marcinka St. Nastąpiły mowy reprezentacyjne. Imieniem Zarządu T. S. L. składał życzenie jubileuszowej instytucyi prof. Antoni **Mohr** z Sambora, imieniem Czytelni ludowej w Cieszynie prof. L. **Eckert**, imieniem cieszyńskiego Sokoła prof. **Galicz**. Telegramy z życzeniami nadesłali: mecenas Osuchowski z Warszawy, poseł Głąbiński, prof. K. Twardowski, prof. O. Balcer, I Koło T. S. L. z Krakowa, członkowie krak. „Macierzy" „N. Reforma", „Kuryer Warszawski", Zarząd główny T. S. L. i inni. Stosownie do porządku dziennego wybrano w dalszym ciągu komisye: sprawozdawczą, wnioskową i komisyę-matkę dla ułożenia nowej listy członków Zarządu. Plenarne posiedzenie zamknięto, rozpoczęły się obrady komisyj, trwające do godziny 3.

O godzinie 4 po poł. rozpoczęło się na nowo plenarne posiedzenie. Imieniem komisyi sprawozdawczej referował prof. **Bogocz**. Referent zaznaczył, że dorobek Macierzy szkolnej na polu szkolnictwa powiększył się w r. 1910 o 2 szkoły i 2 ochronki, mianowicie powstały nowe szkoły 2-klasowe w Pietwałdzie i 1-klasowa w Hładnowie, ochronki zaś w Kończycach i Lutyni Niemieckiej. Wspólnym kosztem Macierzy i Tow. szkoły lud. powstała w Orłowej bursa, w której umieszczonych jest 21 wychowanków. Piękne owoce rokuje rozbudzony ruch w kierunku tworzenia szkół przemysłowych uzupełniających. Pierwsza taka szkoła powstała w r. 1909 w Orłowej, w r. 1910 w Cieszynie i Błędowicach Dolnych. Stypendya i zapomogi dla uczniów w r. sprawozdawczym wynosiły 3931 kor. Dochody bieżące Macierzy szkolnej doszły w r. sprawozdawczym do sumy 148.751 kor., wydatki wynoszą 218.117 kor. Rok sprawozdawczy został w rezultacie zamknięty niedoborem 69 405 kor. Część tego niedoboru została pokryta zapasami z lat poprzednich, wynoszącemi 10 605 kor., reszta zaś w sumie 58.799 koron pokryta zostanie przez 4% pożyczkę z funduszu bursy w Cieszynie zwrotnej w przeciągu lat 6. Fundusze stałe wzrosły w r. sprawozdawczym o 58.092 kor. i doszły do sumy 248.373 kor., majątek Tow. zmniejszył się jednak wskutek niedoboru w funduszu obrotowym o 11.312 kor. Wydatki na rok 1911 preliminowane są w wysokości 352.699 kor., dochody 255.000, ponowny niedobór wynosi tedy 97.000 K.

Sprawozdanie swoje zakończył referent kilkoma rezolucyami, uchwalonemi przez zgromadzenie. W rezolucyach tych apeluje walne zgromadzenie do społeczeństwa polskiego o akcyę ratunkową dla zagrożonej Macierzy, protestuje przeciw szykanom władz śląskich wobec szkół Macierzy, wzywa wreszcie zarząd Macierzy do poczynienia kroków celem upaństwowienia real. gimnazyum w Orłowej. Po obszernej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Mohr, Stein, Szuścik i inni, uchwalono zarządowi ustępującemu absolutoryum. Mowcy głównie podkreślali konieczność gruntownej sanacyi funduszów w Macierzy, wyczerpanych do ostatniego grosza.

Wybory członków Zarządu Głównego dały następujący wynik: wybrani zostali pp. Jan Jarosz, Kiedroń Franciszek, Kotas Jan, Schmidt Wiktor, Sznapka Emil, Szuścik Jan. Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Bagocz, Wójcik, Kasprzak i ks. Sikora.

Po przyjęciu projektowanego preliminarza na rok 1911 uchwalono wniosek, uczyniony przez Zarząd Główny Macierzy, następującej treści: Walne zgromadzenie upoważnia Zarząd Główny do zwinięcia z początkiem roku szkolnego 1911/12 kilku zakładów swoich, gdyby kroki, podjęte przez Zarząd, celem sanacyi finansów instytucyi, nie dały pożądanego rezultatu. Nad tym przykrym wnioskiem rozwinęła się żywa dyskusya Mowcy wyrażali nadzieję, że Polacy ze Śląska i z innych dzielnic nie dopuszczą do zwinięcia szkół polskich tak bardzo przez lud polski umiłowanych Zwinięcie przez Macierz tych zakładów w okolicach zagrożonych, byłoby bolesnym ciosem dla polskości.

Na tem wyczerpano obrady, poczem przewodniczący, p. dyr. **Jarosz**, pięknem przemówieniem zamknął walne zebranie o godzinie 6½ wieczorem.

W przededniu Zjazdu przyrodników i lekarzy.

Kraków, 17 lipca.

Stary Kraków powita jutro miłych i drogich sercu polskiemu gości. Oto z całej Ojczyzny zjeżdżają do miasta naszego przedstawiciele świata nauki: badacze przyrody i lekarze.

Wiedza i nauka polska, to jedno z tych źródeł niewyczerpanych, które, w ciężkich warunkach naszego życia porozbiorowego, krzepić nas mają w walce o byt i świadczyć na zewnątrz o naszej żywotności. Polska z uznaniem i wdzięcznością spogląda zawsze na tych synów swoich, którzy wobec świata cywilizowanego dają świadectwo o uczestnictwie naszem w zdobyczach nauki i kultury. Kraków, duchowa Polski stolica, z niekłamaną radością wita też uczestników tego kongresu naukowego świata polskiego, i poczuwa się do wdzięczności dla jego inicyatorów, zato, że miasto nasze na miejsce tego kongresu wybrali.

Przyłączając się do słów powitania, których nie braknie na jutro rozpoczynającym się Zjeździe ze strony reprezentacyi miejskiej, przesyłamy wszystkim jego uczestnikom staropolskie »Szczęść Boże!«

---

[1] Inicyatywę do Zjazdu polskich przyrodników i lekarzy, dał śp. Adryan **Baranowski**. Odbywają się one kolejno, co kilka lat w Krakowie i we Lwowie, gdyż w Poznaniu i Warszawie zawsze jeszcze panują stosunki polityczne dla tego rodzaju zjazdów niekorzystne.

Na tegoroczny Zjazd przybywa do Krakowa znaczna liczba uczestników ze wszystkich dzielnic Polski. Zgłosiło się ich już dotąd przeszło tysiąc. Przybędą rownież reprezentanci stowarzyszeń i korporacyj naukowych, polskich i czeskich. Między innemi reprezentowane będą na zjeździe: Tow. naukowe warszawskie (Jan Tur); Warsz. Tow. lekarskie (Gajkiewicz i Sobolewski); Warsz. Stow. lekarzy (Jaworski i Szmulawski); Tow. przyjaciół nauk w Wilnie (Dr Łukowski); Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu (Dr Święcicki, Suchocki); uniw. lwowski (prof. Kadyi); politechnika (prof. Godlewski); akad. weterynaryi we Lwowie (rektor Królikowski); Tow. dla popierania nauki polskiej (prof. Smoluchowski); Tow. przyrodników polskich im. Kopernika (prof. Romer); Tow. naucz. szkół wyższych (prof. Twardowski); Tow. lekarskie lwowskie (prof. Sieradzki); Tow. lekarzy ruskich we Lwowie (Dr Ozarkiewicz); uniwersytet czeski w Pradze (radca dworu Hlava); politechnika czeska w Pradze (rektor Stoklasa) i w. i.

Pierwsze posiedzenie plenarne odbędzie się jutro o godzinie 9 rano w sali Starego teatru. Zagai je prezes komitetu prof. Julian **Nowak**, poczem po przemówieniach reprezentacyjnych i wyborze prezydyum honorowego, prof. **Romer** (Lwów) wygłosi odczyt o krajobrazie. We wtorek po południu, we środę i czwartek odbywać się będą posiedzenia szesnastu sekcyj w Collegium Novum, Medicum, Minus, Physicum, w sali Domu lekarskiego i w salach wykładowych wszystkich klinik krakowskich. W piątek rano odbędzie się drugie plenarne posiedzenie (odczyt p. t. „Estetyka w medycynie", wygłosi dr Święcicki z Poznania), na którem nastąpi zamknięcie zjazdu.

We **wtorek** wieczór odbędzie się staraniem komitetu gospodarczego **raut** w salach Starego teatru, we czwartek wieczór w tymsamym lokalu **przyjęcie**, dane na cześć uczestników zjazdu przez Radę m. Krakowa

Pięćdziesięciolecie „Przeglądu Lekarskiego".

Wstępem do rozpoczynającego się jutro zjazdu będzie **dzisiejsza uroczystość** w **sali Domu Lekarskiego** przy ul. Radziwiłłowskiej. O godzinie 6 po południu odbędzie się **uroczyste posiedzenie Twa lekarskiego** dla upamiętnienia 50-lecia organu Twa „Przeglądu Lekarskiego". Posiedzenie zagai prezes Twa lekarskiego, poczem nastąpią przemówienia reprezentacyjne. Między innymi przemówią: prof. Zoll, prof. Browicz, dr Schoengut, redaktor Konopiński (imieniem Twa dziennikarzy polskich); ze Lwowa: prof. Kadyi, prof. Machek, prof. Sieradzki, dr Obtułowicz; z Poznania dr Święcicki i dr Łazarewicz; z War.

szawy dr Janowski, dr Zawadzki, red. Puławski; z Pragi redaktor Semarad. Uczestnicy otrzymają umyślnie wydany obszerny zeszyt „Przeglądu Lekarskiego".

Z powodu jubileuszu „Przeglądu" Tow. lekarskie krakowskie zamianowało członkami honorowym cały szereg lekarzy. Lista ich jest następująca.

Z Poznania: Franc. Chłapowski, prezes wydziału lekarskiego Towarzystwa przyjaciół nauk.

Z Torunia. Alfred Sokołowski, sekretarz Rady Tow. lekarskiego; dr Wład. Gajkiewicz, przez lat 26 redaktor „Gazety lekarskiej"; dr Stan. Markiewicz, zasłużony wydawca dzieł lekarskich, założyciel kolonij wakacyjnych; dr Henryk Dobrzycki, zasłużony balneolog; dr Józef Bieliński, autor dzieła o uniwersytecie warszawskim; dr Zygmunt Kramsztyk, b. redaktor „Krytyki lekarskiej".

Z Łodzi: dr Seweryn Sztaling.

Z Wilna: dr Wład. Zahorski, wiceprezes Tow. przyjaciół nauk i dr Aleks. Wojnicz, prezes Tow. lekarskiego.

Z Petersburga: prof. Otton Czeczoth, prezes Związku polskich lekarzy i przyrodników, profesorowie Józef Ziemacki i S. S. Zaleski.

Z Kijowa: dr Konrad Ramszewicz, znany okulista.

Z Lwowa: profesorowie Jurasz, Kadyi, Machek i Rydygier.

Z Paryża: dr Babiński.

Z Pragi: profesorowie Hlava, Maixner, Chodoński i Vesely.

Obchód grunwaldzki w Krakowie.

Kraków, 17 lipca.

Wczoraj minął znów jeden rok od chwili, kiedy to Polacy odnieśli wiekopomne zwycięstwo nad Krzyżakami. Z okazyi tej rocznicy odbyła się uroczystość, urządzona staraniem „Straży Polskiej". Uroczystość zaczęła się pobudkami i mszą św. w kościele Maryackim, podczas której wygłosił ks. Janicki podniosłe, patryotyczne kazanie. „Stać murem i nie dać się" — mówił kaznodzieja. Te słowa wypowiedział król Jagiełło, gdy się polskie zastępy chwiać zaczęły. Te słowa powinny być naszem hasłem dzisiaj i zawsze: „Stać murem i nie dać się!" Po skończonem kazaniu uszykowały się wszystkie cechy ze sztandarami, straż pożarna i „Sokół" z muzyką oraz delegacye wszystkich towarzystw, delegacye okolicznych włościan w pięknych i malowniczych strojach i goście z poza zaboru naszego, poczem pochód ruszył na Wawel przy dźwiękach orkiestry sokolej. Po odbytej się pod gołem niebem obok „Jamy smoczej". Więc zagaił radca szkolny p. Czesław Pieniążek, przedstawiając po krótce zebranym, jaką doniosłość ma chwila, w której obchodzimy rocznicę bitwy wiekopomnej. Na mównicę, przystrojoną kwieciem polnem i dywanami, wstąpił dr Kazimierz Lubecki, który w wymownych barwach skreślił, dlaczego zatriumfowały nasze oręże nad wybranymi hufcami pod Grunwaldem, zaznaczając, że my musimy żyć i postępować tą drogą, jaką nam to zwycięstwo wytknęło.

Musimy walczyć, lecz nie orężem, musimy pracować, bronić swego wszystkiego i czyn, musimy być wzorem dla innych narodów, które niech od nas uczą się, co to jest miłość ojczyzny, do nas należy planowanie zagranicznych placówek narodowych. Piękną przemowę wygłoszoną zebrana publiczność, która wysłuchała jej w skupieniu, burzliwemi oklaskami.

Następnie wszedł na mównicę przewodniczący Sokolstwa p. Balicki i przypomniawszy jeszcze raz zebranym, jaką doniosłość ma i jaką chlubą dla narodu był dzień Grunwaldu, wyraził nadzieję, że naród polski dochodzić będzie roku każdego roku w dniu 15 lipca. Złożeniem wieńców na grobach Jadwigi i Jagiełły zakończono poranny obchód.

Wieczorem, gdy zapadł zmrok, oświetlono rzęsiście pomnik grunwaldzki na placu Matejki i pomnik Jadwigi i Jagiełły na plantach, a zebrana publiczność przy odgłosie trąb odśpiewała pieśni patryotyczne.

Kronika.

Kraków, 17 lipca.

Ze spraw miejskich. W dniu 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem drugiego wiceprezydenta miasta Sarego posiedzenie sekcyi V (dobroczynności) Rady miasta, mającej na celu ukonstytuowania się sekcyi. Przewodniczącym wspomnianej sekcyi wybrano r. m. dra Stanisława Pareńskiego, dotychczasowego przewodniczącego, a zastępcą tegoż r. m. Jana Godzickiego. Sekcya ze swego grona wybrała członków do delegacyi dla Miejskiego Domu kalek, miejskiego Schroniska dla bezdomnych, stacyi wydaleńców i aresztów miejskich, stacyi dla herbaciarni ludowej.

Na posiedzeniu sekcyi V (wojskowej), które się odbyło się 15 b. m. pod przewodnictwem drugiego wiceprezydenta miasta Sarego, wybrano przewodniczącym r. m. Juliusza Epsteina, zastępcą zaś r. m. dra Tomasza Sołtysika.

Echo zajść w uniwersytecie. Senat akademicki uniwersytetu krakowskiego skończył przed paru dniami dochodzenia dyscyplinarne w sprawie powtórnych demonstracyj młodzieży podczas wykładów ks. Zimmermanna i wydał szereg kar dyscyplinarnych. Mianowicie z 25 akademików, którym wytoczono dochodzenie o powyższe demonstracye jedenastu wykluczono z uniwersytetu na cztery letnie półrocza, z pozostałych zaś wielu surową naganą, część zaś została uniewinniona.

Z teatru ludowego. Dobre dawne przypominają się w tych czasach, gdy słuchamy takich operetek, a właściwie wodewilów z kupletami i różnemi wkładkami muzycznemi, jak Danielewskiego „Polak z dolarami w Krakowie", granej obecnie na scenie teatru ludowego w parku Krakowskim. Popularna ta, jak i inne utwory sceniczne tego autora sztuka, cieszy się przy wznowieniu znacznem powodzeniem. Naiwna technika, przy najwnikliwszej się w całym utworze przypadkowych nieprawdopodobieństw, a różne aktualne dowcipy i kilka nieźle podchwyconych typów krakowskich z charakterystyki środowiska — budzą szczerą wesołość na widowni; jest przecież poczciwa tendencya, przeciwstawienie interesownego i szlachetnego synowca z chciwym stryjaszkiem — i ukarana zbrodnia i nagrodzona cnota i tryumfująca niewinność — słowem wszystko, co sentymentalnemu człowiekowi pomiędzy wybuchami śmiechu rzewną łezkę wycisnąć może. A że wykonawcy, z p. Danielewskim, kapitalnym w roli starego, grubijańskiego, ale poczciwego krakowskiego dorożkarza, na czele — grali „z życiem" i werwą, więc publiczność przyjęła sztukę życzliwie, autora zaś, kilkakrotnie wywoływanego nawet, owacyjnie. „Polak z dolarami" może kasie przynieść wprawdzie nie dolary, ale sporo koron.

Z dyrekcyi teatru ludowego donoszą nam:

Ze względu na liczne zamówienia tak z Krakowa, jak i z prowincyi, daje dziś dyrekcya „Krowoderskie zuchy".

Skrzynki pocztowe na korespondencye miejscowe. Z Inspektoratu pocztowego w Krakowie piszą nam:

Na wniosek i wskutek zabiegów Inspektoratu pocztowego, zezwoliła galic. Dyrekcya poczt we Lwowie, na umieszczenie w Krakowie skrzynek przeznaczonych wyłącznie na korespondencye miejscowe. Nowość tę powita prawdopodobnie publiczność krakowska z żywem zadowoleniem, skrzynki bowiem miejscowe będą wybierane cztery razy dziennie (oby tylko listy z nich także tyle razy były roznoszone! Prz. red.) przez co umożliwi się bezzwłoczne doręczanie korespondencyi, które obecnie doznają opóźnienia. Skoro tylko skrzynki, umyślnie na ten cel zamówione, nadejdą ze Lwowa, zostaną natychmiast rozmieszczone w następujący sposób:

Po jednej skrzynce przed urzędami pocztowymi Nr 3 (ul. Bracka), Nr 4 (ul. Podwale), Nr 5 (Rynek kleparski), Nr 6 (ul. Bożego Ciała), Nr 7 (pl. Bernardyński), trzy skrzynki w Rynku głównym, wreszcie po jednej skrzynce przy ulicy Grodzkiej i ul. Lubicz.

Czas rozpoczęcia funkcyonowania tych skrzynek i dokładny czas wybierania, poda się swego czasu dodatkowo do publicznej wiadomości.

Służba wojskowa w rezerwie zapasowej. — Nauczyciele szkół średnich i ludowych, mając przyznaną ulgę dwumiesięcznej służby w wojsku w rezerwie zapasowej, odbywali tę służbę w czasie wakacyj dotąd po 1 miesiącu przez 2 lata, aby drugi miesiąc mogli wypocząć zanim wrócą do służby zawodowej. Tego roku wojskowość robi rezerwistom trudności w przyznaniu im rozdzielenia służby wojskowej na 2 lata. Skutkiem tego będzie, iż nauczyciele i profesorzy po wyczerpującej dwumiesięcznej służbie wojskowej nie będą na początku roku szkolnego zdolni do normalnej pracy w szkole, nadto zamierzone egzaminy będą musieli odłożyć, co ich również narazi na straty. Należy się spodziewać, iż władze wojskowe dla dobra naszego szkolnictwa, ustępstwa dotąd przyznawanego, nie odmówią rezerwistom również tego roku.

Pogrzeb ś. p. Alberta Mendelsburga, b. posła do Rady państwa i prezesa krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbędzie się dzisiaj o godz. 4 po południu z domu żałoby w Rynku głównym L. 15. Z powodu zgonu ś. p. Mendelsburga z gmachu magistratu powiewa żałobna chorągiew. U trumny zmarłego złożono między innemi wspaniały wieniec od krakowskiej Rady miejskiej z napisem: „Zasłużonemu członkowi Rady — Rada miasta Krakowa".

Z kliniki okulistycznej U. J. W czasie zjazdu lekarzy i przyrodników przyjmuje się w ambulatoryum tylko ciężkie przypadki od g. 7 i pół do 8 i pół z rana. Chorych do kliniki stałej już się nie przyjmuje.

Z Uniwersytetu. Pp. Artur Stanisław Bier, rodem z Jordanowa i Kazimierz Stanisław Nowak auskultant sądowy z Radomyśla Wielkiego, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Liczne skargi na nieporządki, panujące na cmentarzu rakowickim podnoszą się z wielu stron. Publiczność narzeka, że oprócz głównej alei, wszystkie inne drogi i ścieżki nie są w należytym utrzymane porządku i zwłaszcza w deszczowej porze narażają na grzęźnięcie w błocie. Opieka nad grobami, za którą wcale przyzwoite opłaca się datki, także wiele pozostawia do życzenia.

Owacye dla rabina. Dziś o g. pół do 8 rano na krakowskim dworcu kolejowym tłum żydów owacyjnie żegnał jednego z galicyjskich rabinów chasydzkich przejeżdżającego w stronę Wiednia. Porządek na miejscu wśród rozentuzyazmowanego tłumu utrzymywało kilku agentów oraz żołnierzy policyjnych.

Zniknięcie. Zamieszkała we Lwowie przy ulicy Fredry l. 9 p. Ruchla Buchbinder, doniosła wczoraj telefonicznie do krakowskiej Dyrekcyi policyi, że córka jej Anna, słuchaczka uniwersytetu, opuściła już dawno dom rodzicielski, pod pozorem udania się na studya do Berlina i dotychczas nie daje o sobie znaku życia. Zaniepokojona matka prosi o doniesienie jej o miejscu pobytu córki.

Znaczna kradzież. Dr Rawicz ze Lwowa doniósł telegraficznie do krakowskiej dyrekcyi policyi, że wczoraj w chwili wsiadania do pociągu w stronę Krakowa, skradł mu z kieszeni jakiś niewyśledzony sprawca portfel z 950 K, oraz papiery wartościowe na kilkaset koron. Istnieje podejrzenie, że sprawca kradzieży znajdować się musiał pośród osób odjeżdżających wspomnianym pociągiem.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska aresztowała wczoraj Maryę S., jako podejrzaną o kradzież kolczyków wartości 300 koron, będących własnością p. Ernestyny Bertel. Aresztowano wczoraj również niejakiego Józefa Piszczaka za dotkliwe pobicie przechodzącego ulicą Dietla Onufrego Kicuja. Pobitego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Alarm pożarny. Wczoraj około godziny 5 po południu zaalarmowano miejską straż pożarną wezwaniem do ognia na Czarnej wsi. Straż pożarna, która w kilka minut przybyła na miejsce, skonstatowała, że na śmietniku miejskim zajęły się śmiecie, oraz kawałki porzuconego drzewa, skutkiem czego powstawały wielkie kłęby duszącego dymu. Ogień wkrótce ugaszono.

Z kroniki wypadków. Wczoraj po południu podczas przechadzki w parku dra Jordana panna E. E. została przez swoją koleżankę z żartu tak fatalnie pchniętą, że skutkiem potknięcia się z upadku na ziemię doznała złamania lewej nogi. Nieszczęśliwej z pierwszą pomocą pospieszyło pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Również wczoraj po południu w czasie zabawy świętecznej na Błoniach spadł z huśtawki szesnastoletni terminator szewski S. A., upadając, doznał nadwerężenia kręgosłupa. Ofiarę nieostrożnej zabawy, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

W sobotę około g. 10 wieczór przewieziono na dworzec krakowski pociągiem od strony Wiednia, jakiegoś nieznanego z nazwiska robotnika, który wypadł z pociągu w czasie jazdy i doznał wstrząsu mózgu, oprócz całego szeregu ciężkich obrażeń na całem ciele.

Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Zmiana nazwy stacyi kolejowej. Pierwsza poza Krakowem stacya kolejowa w kierunku Wiednia otrzymała obecnie nowy napis Kraków-Łobzów. Zmiana nazwy nastąpiła wskutek wejścia w życie ustawy o Wielkim Krakowie. Dotkliwą niewygodą na nowej stacyi jest brak kasy biletowej. Chcący wsiąść do pociągu na stacyi w Łobzowie zmuszeni są więc iść po kupno biletów do koszar artyleryi, gdzie bilety sprzedają w kancelaryi pułkowej. Ten zupełnie niezrozumiały sposób prowadzenia kasy biletowej, który powinien być jak najrychlej zmieniony, połączony jest ze szczególnemi trudnościami dla ludności cywilnej.

Z kraju.

Egzamin główny w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie odbył się w dniach 13 i 14 lipca b. r. w obecności reprezentantów władz szkolnych Konstantego Jasińskiego, krajowego inspektora szkół rolniczych, profesora dra Emila Godlewskiego, kuratora szkoły i dra Adama Fedorowicza, delegata namiestnictwa, kuratora szkoły i komisarza rządu. Egzamin ten złożyli następujący uczniowie: Edward Baczyński z Jabłonnej, Michał Bauer z Brzeżan, Wojciech Doliński z Lublina, Maryan Filipowicz z Łubienka, Zygmunt Kossak z Kośmina, Kazimierz Nadachowski z Kłubowic, Antoni Niwiński z Opok, Kazimierz Paleolog z Rumna (z odznaczeniem), Jan Piotrowski z Uladówki, Jerzy Rossman ze Stodółek (z odznaczeniem), Kazimierz Sawicki z Libawy, Józef Szamowski z Popręźnik i Kazimierz Szulisławski z Mikołajewa nad Dniestrem.

W gimnazyum polskiem w Cieszynie odbył się w dniach 8, 10, 11 i 12 lipca pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej śląskiej krajowej dra Jana Wytrzensa ustny egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący abituryenci: Leopold Bilko z Rychwałdu, Ludwik Brachaczek z Raju, Jan Branny z Dolnego Żukowa (z odznacz.), Włodzimierz Dąbrowski ze Skoczowa (z odznacz.), Władysław Danko z Żywca, Władysław Dzikiewicz ze Zakopanego, Józef Farny z Nawsia (z odznacz.), August Franek z Ochab, Jerzy Grycz z Łyżbic (z odznacz.), Paweł Grycz ze Smiłowic, Jerzy Hrycek z Koszarzysk, Józef Jursa z Wendryni, Karol Kaleta z Dolnego Cierlicka, Franciszek Kopeć z Dziedzic, Józef Kula z Hażlachu, Jan Michejda z Nawsia, Karol Milik z Renardowic, Franciszek Moroń z Grzawy na Śląsku pruskim (z odznacz.), Oskar Niemczyk z Bystrzycy, Józef Niemiec z Średniej Suchej, Franciszek Pastucha z Ropicy, Kazimierz Singer z Kęt, Jan Szeruda z Wędryni (z odznacz.) 1 eksternista odstąpił z powodu choroby od egzaminu ustnego, 1 został reprobowany na 6 miesięcy.

Chrzanów 16 lipca. (Pożary). Onegdaj z nieznanej przyczyny zajął się las w pobliżu kąckiej kopalni od strony Libiąża. Ogień z powodu posuchy szybko rozszerzający się ugasili szczęśliwie górnicy wspomnianej kopalni. W ubiegłą sobotę znowu w samo południe wybuchł w jednym z domów w osadzie Borowice pod Chrzanowem pożar, którego pastwą padło pięć domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Pożar szalał zupełnie swobodnie, gdyż niemal wszyscy mieszkańcy osady byli zajęci w znacznem oddaleniu od domów przy robotach polnych, z pobliskiego zaś Chrzanowa ochotnicza straż pożarna z ratunkiem nie pospieszyła. Poszkodowani stracili wszystko pozostając tylko w ubraniu roboczem, w jakiem pracowali w polu. Szkoda w nieznacznej części była ubezpieczoną. Powodem pożaru było podobno zajęcie się wiązadła dachowego od komina.

Tarnów 16 lipca. (Gościna lwowskiego „Ulu". — Nasze telefony. Samobójstwo żołnierza).

Zaszczytnie znana lwowska nadscenka literacko-artystyczna „Ul", pod kierownictwem dra Klewe, oraz pp. Tersytesem, Jerzym Bandrowskim, dyr. Barączem, Wacławem Kalicińskim, Korwinem, Halusią Miluchną i Talejnerem zjeżdża do naszego miasta i da w sali „Sokoła", we wtorek 18 i we środę 19 b. m. dwa przedstawienia. Wesołą tę nowinę rozniosły wczoraj wszem wobec i każdemu z osobna piękne humorystyczne afisze.

Nieustannie dają się słyszeć z wszystkich stron miasta, skargi na wadliwe funkcyonowanie telefonu. Doszło do tego, że telefonowanie stało się u nas formalną plagą. Zdenerwowani abonenci obwiniają za te niedomagania telefonistki. W znacznej mierze ponosi tutaj jednak winę cała gospodarka w urzędzie telefonicznym. Telefonistki nie mogą z powodu nawału pracy podołać wymaganiom abonentów i coraz bardziej daje się odczuć brak sił do obsługi telefonu. W porze wieczornej i nocnej bywa przeznaczony do obsługi telefonu i telegrafu jeden, dosłownie jeden urzędnik! Gdy ten zajęty jest odbieraniem depesz można często kwadrans dzwonić zanim się uzyska połączenie.

W niedzielę po południu około g. 6 wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu żołnierz 57 pp. nazwiskiem Singer. Denat znajdował się właśnie na posterunku przy prochowni i tam w polu, w obecności przełożonego kaprala, strzelił do siebie i padł na miejscu trupem. Nieboszczyk był rodem z Dąbrowy i zajmował aż do czasu wstąpienia do służby wojskowej posadę w Lipsku.

Kobieta szpiegiem. Korespondent nasz z Przemyśla donosi:

Śledztwo w sprawie aresztowanej pod zarzutem szpiegostwa Trąmpczyńskiej (mylne są pierwotnie podawane nazwiska: Trąbecka, Trombecka i t. d.) postępuje bardzo powoli. Największą trudnością będzie ustalenie aresztowanej, z pochodzenia rzekomo Polki, a prawosławnej i Warszawianki, a mówiącej doskonale po niemiecku, poddanej rosyjskiej, a posiadającej metrykę wystawioną po niemiecku. Aresztowana do winy się nie przyznaje, zeznaje dokładnie różnorodne szczegóły, wypiera się natomiast współdziałania osób trzecich, który nie ulega wątpliwości. Areszt śledczy nie deprymuje jej zupełnie.

Z szczegółów, towarzyszących jej aresztowaniu, podają fakt, że znaleziono u niej tylko jeden jedyny aparacik fotograficzny miniaturowy, wyrobu amerykańskiego, nadzwyczaj precyzyjny, służący jej do wykonania zdjęć, z których tylko... 15 zniszczyła policya w czasie rewizyi. Tego rodzaju mimowolne niszczenie płyt nie po raz pierwszy zresztą przytrafiły się tutejszej policyi. W śledztwie — które potrwa niewątpliwie bardzo długo, zwłaszcza, że nie jest wykluczonem, że będzie się miało do czynienia z wspólnikami aresztowanej, bierze udział z ramienia sztabu generalnego kapitan Bauer.

Ze świata.

Z Warszawy. (Uczczenie zasług. — Z prasy. — Bandytyzm. — Gimnazyum żydowskie.)

— Dla uczczenia 40-letniej działalności p. Wojciecha Sawickiego, dyrektora Banku handlowego, koła handlowe m. Warszawy zebrały fundusz w sumie 8000 rubli, który został przez deputacyę wręczony jubilatowi z przeznaczeniem na cele oświaty wedle jego uznania.

— Na czele numeru przedwczorajszego „Dziennika Powszechnego" umieszczono następujące zawiadomienie od redakcyi: „Z dniem dzisiejszym wydawnictwo „Dziennika Powszechnego" przeszło na własność Michała hr. Sobańskiego i Ignacego Dworzaczka. Kierunek redakcyjny „Dziennika Powszechnego" obejmuje Ignacy Dworzaczek".

— W sobotę do kantoru pralni chemicznej Ludwika Badowskiego przy ulicy Złotej, przyszli dwaj przyzwoicie ubrani młodzi mężczyźni. W kantorze była tylko ekspedyentka, 17-letnia Janina Kowalska. Jeden z przybyłych zatrzymał się przy drzwiach, drugi zaś zbliżył się do kantoru i poprosił o zmianę banknotu sturublowego. P. Kowalska, przeczuwając coś niedobrego, odrzekła, iż pieniędzy tyle niema. Wówczas nieznajomy ze słowami: „Skoro pani nie chce zmienić, to ja sobie sam zmienię", wszedł za kantor, otworzył szufladę, w której była kasa, a gdy p. Kowalska chciała mu w tem przeszkodzić, zagroził jej śmiercią, wyjął następnie z szuflady 25 rubli, poczem wraz ze stojącym przy drzwiach uczestnikiem rabunku opuścili kantor.

— W Warszawie istnieje już szkoła realna, specyalnie żydowska, założona przez Litwaków i syonistów i w tym duchu prowadzona. Obecnie znowu z początkiem roku szkolnego powstanie w Warszawie „gimnazyum żydowskie z kursem gimnazyów rządowych". Będzie ono pozostawało pod opieką „wybitnych działaczów żydowskich" i nie będzie miało na celu „interesów pieniężnych".

Sprawa hr. Ronikiera. W ubiegły piątek upłynął termin tygodniowy, oznaczony Bohdanowi hr. Ronikierowi i współoskarżonym Zawadzkiemu i Siemińskiemu na wskazanie dodatkowych świadków i ekspertów. Obrońca hr. Ronikiera, adw. przys. Makowski, wskazał szereg osób z pośród dziennikarzy, adwokatów itp., zamieszkałych w Warszawie i Lublinie, na stwierdzenie „alibi" hr. Ronikiera; prócz tego prosi o wezwanie ekspertów-kaligrafów z Petersburga; wreszcie w celu rozstrzygnięcia kwestyi poczytalności umysłowej hr. Ronikiera zgłoszono prośbę o wezwanie na posiedzenie sądu psychiatrów, zarówno miejscowych, jak petersburskich. Obrońca Siemińskiego, adw. przys. Sterling i Zawadzkiego: Korwin Piotrowski, również wskazali szereg świadków odwodowych. W imieniu rodziców nieszczęśliwej ofiary, którzy formalnie przybierają rolę powodów cywilnych, stawać będzie mec. Franciszek Nowodworski.

Z Łodzi. („Uczelnia". — Ucieczka defraudanta).

Polskie towarzystwo oświatowe „Uczelnia" otrzymało pozwolenie ministeryum oświaty na założenie w Łodzi ośmioklasowego gimnazyum polskiego.

Jeden z wyższych urzędników banku „Warrant" J. Stabholz zbiegł, roztrwoniwszy większą sumę. Obecnie zarząd banku sprawdza księgi. Istnieje przypuszczenie, że przywłaszczył on sobie około 15.000 rb.

W Berlinie tańsze mieszkania niż w Krakowie. Czytamy w dziennikach poznańskich:

W Berlinie znajduje się obecnie, jak obliczają dzienniki tamtejsze, 65.000 wolnych mieszkań. — W Berlinie robotnik może wynająć mieszkanie za 25 do 30 marek miesięcznie. Za 45 do 50 marek miesięcznie można mieć mieszkanie z dwóch pokoi, wanną, kuchnią, gorącą wodą na każde zapotrzebowanie i opałem. W Berlinie budują się domy przez cały rok. Miesiąc nie mija, ażeby na rynku budowlanym nie pojawiło się jakich 100 do 150 nowych domów. Wyrastają coraz to nowe ulice, cena mieszkań spada, a równocześnie wzrastają komfort i wygody.

Nowe domy buduje się nie w centrum miasta, gdzie wszystko jest bardzo drogie i gdzie trudno o spokój, lecz poza miastem, w miejscowościach słabo zaludnionych. Małe gminy podmiejskie, w których przed 10 laty było najwyżej 10.000 ludności, urosły dziś do wielkich miast z ludnością 100 do 150, a nawet 200-tysięczną. Otoczyły one ciasnym pierścieniem Berlin cały i tak się zabudowały, że zlały się z nim prawie zupełnie. Berlińczyk wszystkie interesa swoje załatwia w centrum miasta, ale mieszka na którejś z przedmieść. A możliwe to jest tylko dlatego, że dla komunikacyi z centrum istnieje bajecznie tani i doskonale zorganizowany tramwaj, wspaniała kolej podziemna, a wreszcie kolej miejska, którą za 4 marki 60 fenigów jeździć można w ciągu miesiąca dowolną ilość razy i t. d. Mieszkania w Berlinie tanie są jeszcze i dla tego, że budują je nie osoby prywatne, lecz stowarzyszenia, kontentując się 7 lub 8 procentami. W Berlinie własne organizacye swoje dla obrony interesów posiadają zarówno lokatorowie, jak i kamienicznicy.

O wzruszającej scenie z powodzi tegorocznej na Bukowinie opowiadają pisma czerniowieckie. Oto jednemu z robotników kolejowych umarła żona. Mąż, włożywszy zwłoki do trumny, oddalił się z domu, aby zająć się pogrzebem, a zwłoki zostały pod opieką czworga dzieci, z których najstarsze liczyło lat 8. Nim owdowiały ojciec wrócił na przedmieście, już dostęp do jego domu był zalany. Nieszczęśliwy wypożyczył łódź. W izbie zastaje wodę, sięgającą już trumny, około której drobne sieroty się przytuliły. Zrozpaczony robotnik wyniósł trumnę na łódź, a że w niej było miejsca mało, umieścił czworga dziatwy na trumnie i tak wśród zgrozy widzów dobił do miejsca suchego.

Śmierć Dr Eppingera. Zmarły przywódca Niemców czeskich, dr Karol Eppinger, urodził się w r. 1835 w Branowie w Czechach, jako najmłodszy z 4 synów tamtejszego notaryusza. Ukończywszy wydział prawa w Pradze, poświęcił się adwokaturze i w r. 1881 otworzył w Niemes kancelaryę adwokacką. W r. 1895 został wybrany do Sejmu czeskiego, gdzie odrazu zajął wybitne stanowisko. W r. 1901 został przewodniczącym klubu niemiecko-postępowych posłów Sejmu czeskiego i kierownikiem partyi. W r. 1902 wszedł zmarły do Wydziału krajowego. W r. 1907 cesarz zamianował śp. Eppingera członkiem Izby panów. Po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania ubiegał się śp. Eppinger o mandat do Rady państwa z Tvatnowa, ale uległ w walce z Wolfem.

Zagadkowe morderstwo zostało dokonane w Wiedniu w nocy z soboty na niedzielę na 37-letniej prostytutce Maryi Schmidt, zamieszkałej przy ulicy Khuna w III dzielnicy. Gdy posługaczka wczoraj rano weszła do jej pokoju, znalazła ją w łóżku, przykrytą poszyję kołdrą. Gdy Schmidtówna nie obudziła się na wołania posługaczki, wtedy przystąpiła posługaczka do łóżka i spostrzegła na pościeli wielkie plamy krwawe. Schmidtówna miała rozbitą czaszkę. Policya stwierdziła, że denatkę zamordowano uderzeniami tępego narzędzia. Nie stwierdzono na razie, czy morderca zabrał jakie przedmioty wartościowe. Osoba mordercy jest zupełnie zagadkową, gdyż ani dozorca domu, ani sąsiedzi nie wiedzą, czy Schmidtówna w krytycznej nocy miała jakiego gościa. Śladów morderca nie pozostawił żadnych.

Ogromne bankructwo. W sobotę rano rozeszła się po giełdzie zbożowej w Budapeszcie wiadomość, że tamtejsza komisyjna firma zbożowa Faludi i Rosner zbankrutowała. Skutkiem tego ruch na giełdzie zbożowej zamiast o g. 10 rano, został otwarty dopiero w południe. Jeden z szefów firmy, Dawid Rosner zniknął z Budapesztu. Widziano go w sobotę w Wiedniu w hotelu „National", skąd jednakże wyjechał w nieznanym kierunku. Dawid Rosner, który liczy 36 lat życia, był dawniej zajęty w jednej z firm wiedeńskich, przed 4 laty przybył do Budapesztu i zaczął tam handlować ziemniakami. Wkrótce zgłosić miał niewypłacalność i jako człowiek bez środków pieniężnych zaczął uczęszczać na giełdę. Wiodło mu się dobrze dzięki sprytowi i ryzykowności. Jednego ze swoich komitentów, który za pośrednictwem Rosnera wygrał na giełdzie 100.000 koron, wybrał sobie Rosner za wspólnika i założył z nim do spółki firmę zbożową. Spólnikiem tym był Faludi, niższy urzędnik bankowy. Rosner uprawiał interes na wielką skalę z dobrem powodzeniem. Na giełdzie zbożowej cieszył się wielką powagą i w ten sposób bez uciekania się do kredytu bankowego mógł przeprowadzać transakcye. Zobowiązania firmy wynoszą $1\frac{1}{4}$ miliona koron. Sprawę komplikuje ta okoliczność, że równocześnie obok zamówień firmowych, obaj właściciele firmy porobili znaczne zamówienia prywatne. Powodem bankructwa jest spadek cen zboża i rozrzutne życie Rosnera, który rozszedł się z żoną i utrzymywał drogie metresy. Za Rosnerem wysłano listy gończe.

Belgrad. (Z kongresu dziennikarzy słowiańskich).

Na przyjęciu u króla Piotra przemówił imieniem dziennikarzy Holeczek, przedstawiając następnie Królowi członków prezydyum Kongresu. Król uściskał każdemu serdecznie rękę, pytając p. Królikowskiego, skąd przybył, tudzież ilu Polaków bierze udział w Kongresie.

Wieczorem d. 13 bm. dało miasto bankiet na cześć gości.

Z Polaków przemówił Stasiak i wyjaśnił, że Polacy nie są przeszkodą idei słowiańskiej, przeciwnie, od Bolesława Chrobrego wiedli politykę słowiańską i to w duchu swobody i równości dla każdego narodu. Tego dziedzictwa się Polak wyprzeć nie może. Po burzy oklasków muzyka zagrała „Jeszcze Polska". Na to powstał Werguw i zaprotestował, że nie grano hymnu rosyjskiego po przemówieniu rosyjskiem. Były prezydent ministrów Ljube Stojanović wygłosił mowę szczerze słowiańską, w myśl naszych dążności. Po tej mowie usunęli się Rosyanie. Równą sympatyą otaczano Polaków na zebraniu w Kasynie oficerskiem, które trwało do rana.

Telegram z Belgradu z dnia dzisiejszego donosi: Polacy biorą udział w obradach Kongresu, tylko opuścili bankiet z powodu hymnu carskiego. Żaden z nich nie przemawiał.

Fabryka bomb w Barcelonie. Dzienniki paryskie donoszą z Barcelony: Młody chłopak nazwiskiem Cubergue, oddany przez ojca za kradzież pieniędzy w ręce policyi, oskarżył swego ojca, że wyrabia bomby do celów anarchistycznych. Na podstawie tej denuncyacyi policya urządziła rewizyę w pomieszkaniu Cubergue'a, ślusarza z zawodu, i odkryła tam prawdziwą fabrykę bomb.

Zmarli:

Jan Kromkay, aptekarz, zmarł 15 b. m. w Bieczu, w wieku 59 lat.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:

Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Andrychowie 50 koron.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało adjunktów pocztowych: Wiktora Gałeckiego w Śniatynie, Eugeniusza Kmicikiewicza w Sanoku, Olgierda Ścisłowskiego we Lwowie, Franciszka Burkę we Lwowie, Zenona Rusyniaka w Sanoku, Waleryana Samborskiego w Krakowie, Grzegorza Podhoreckiego w Jarosławiu, Mozesa Adera w Jarosławiu, Pawła Kapkę, Ozyasza Menscha, Włodzimierza Hryniewieckiego, Stefana Anatola Strumińskiego, Fryderyka Fausta i Simla Funkelsteina we Lwowie, asystentami pocztowymi, a prezydent dyrekcyi poczt przeznaczył ich do służby: Wiktora Gałeckiego w Skale, Eugeniusza Kmicikiewicza w Sanoku, Olgierda Ścisłowskiego, Franciszka Burkę i Ozyasza Menscha w Tarnopolu, Zenona Rusyniaka w Dukli, Waleryana Samborskiego w Krakowie na dworcu, Grzegorza Podhoreckiego w Leżajsku, Mozesa Adera w Łańcucie, Pawła Kapkę w Chrzanowie, Włodzimierza Hryniewieckiego w Stanisławowie mieście, Stefana Anatola Strumieńskiego w Czortkowie, Fryderyka Fausta w Podwołoczyskach i Simla Funkelsteina w Nowym Sączu.

Minister rolnictwa mianował asystentów leśnictwa Stefana Podoleckiego i Mieczysława Gałeckiego oraz elewów leśnictwa Edwarda Migdosa i Antoniego Maksymowicza komisarzami inspekcyjnymi leśnictwa II klasy.

Z kalendarza. W poniedziałek 17 lipca: Aleksego w. i Marceliny p.; we wtorek 18 lipca: Szymona z Lipnicy i Kamilla w.; we środę 19 lipca: Wincentego à Paulo.

Wschód słońca dnia 17 lipca o godzinie 3 m. 51, zachód o godzinie 7 min. 41; długość dnia godzin 15 min. 50.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 16 lipca termometr doszedł od 15·4 do 23·0 C., barometr opadał.

Dnia 17 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 736·4 mm., termometru 15·1 C.; wiatr południowo-południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Miłość cygańska".
We wtorek: „Krysia leśniczanka".
We środę: „Manru".
We czwartek: „Miłość cygańska".
W piątek: „Hrabia Luksemburg".
W sobotę: „Quo vadis?"

Teatr w Parku Krakowskim.

W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".
We wtorek: „Polak z dolarami".
We środę: „Karnawał krakowski".

Dział ekonomiczny.

Żniwa w powiecie krakowskim jak i w sąsiednich już się rozpoczęły i przedstawiają się w r. b. nader okazale.

Szkoła pszczelnicza w Przemyślu, urządza od 16 lipca do końca sierpnia, bezpłatne zbiorowe kursa tygodniowe, a mianowicie od niedzieli do soboty włącznie. Kandydaci płacą li tylko wpisowe

10 koron i muszą mieć swoją siatkę na głowę i rękawice. Kandydaci, którym czas pozwala mogą korzystać z nauki do sześciu tygodni.

* **Kurs kwieciarstwa sztucznego** urządza Liga Pomocy Przemysłowej we Lwowie w czasie od dnia 2 września do 25 października br. Na kurs dopuszczonych zostanie 15 nauczycielek szkół ludowych, zwłaszcza ze wsi i małych miasteczek, oraz 8 kandydatów z pośród odpowiednio ukwalifikowanych, mających zamiar poświęcić się tej gałęzi przemysłu. Uczestniczki kursu otrzymają bezpłatną naukę, narzędzia, przybory i materyał do roboty, natomiast pokryć muszą koszta podróży i pobytu we Lwowie, z własnych funduszów. Podania wnosić należy do Ligi pomocy przemysłowej (Lwów, ul. Pańska 11) za pośrednictwem najbliższego Towarzystwa pomocy przemysłowej najdalej do 15 sierpnia br.

* **Sprawy kolejowe.** W dniu 27 czerwca otwarto w obrębie kierownictwa ruchu w Czerniowcach i oddano do użytku publicznego kolej lokalną Seret-Synoutz-Granica z przystankami osobowemi i ładowniami Dubowa i Synoutz. Ruch osobowy i pakunkowy odbywa się na przystankach Dubowa i Synoutz w drodze dopłaty; ruch towarowy zaś na przystanku Dubowa w ładugach całowozowych.

W dniu 10 b. m. został otwarty przystanek osobowy „Pożoritta-Przystanek", położony między stacyami Pożoritta i Valeputna na szlaku Hatna-Dorna-Watra na Bukowinie.

* **Kartel naftowy.** Jak donoszą z Wiednia, kartel naftowy doszedł do skutku, a za tydzień nastąpi jego formalne ukonstytuowanie. Kartel, do którego należą także rafinerye nafty w Galicyi, obowiązuje wstecz od 1 maja b. r. aż do 1915 względnie 1916 r. Chodzi jeszcze o załatwienie spornych kwestyj z niektóremi rafineryami, pomiędzy niemi z rafineryami w Libuszy i Limanowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 17 lipca.

Jubileusz Antoniego Małeckiego. — Wczoraj z okazyi 90 rocznicy urodzin Antoniego Małeckiego zjawili się w jego mieszkaniu: rektor uniwersytetu Finkel, prorektor Jaszowski, prof. Dembiński, wiceprezydent Rady szkolnej Dembowski, urzędnicy Ossolineum z dyrektorem Kętrzyńskim i wiele innych osobistości.

Do jubilata w serdecznych słowach przemówili ks. Jaszowski oraz dyrektor Kętrzyński, poczem jubilat dziękował w krótkich słowach. Depesze gratulacyjne nadeszły między innemi od ministra oświaty Stuergkha, Akademii Umiejętności w Krakowie, Wszechnicy Jagiellońskiej, wydziału filozoficznego uniwersytetu krakowskiego, od uniwersytetu lwowskiego, od ministra Zaleskiego, namiestnikowej Bobrzyńskiej, Towarzystwa dziennikarzy polskich, od redakcyj pism w Poznańskiem i w Królestwie Polskiem.

Zaprzysiężenie burmistrza. Dziś o godz. 12 w południe odbyło się we Lwowie na ratuszu uroczyste zaprzysiężenie nowego prezydenta miasta Neumana.

P. Andrzej Lelewicz, dyrektor teatru poznańskiego, występujący obecnie ze swoją trupą we Lwowie, obchodził w sobotę 30-lecie swojej pracy scenicznej. Na przedstawieniu publiczność powitała jubilata burzliwymi oklaskami. Po pierwszym akcie „Hrabiego Luksemburga" zgromadzili się na scenie, zasypanej kwiatami i wieńcami, wszyscy artyści teatru poznańskiego, a równocześnie zjawiła się kapela czwartaków w strojach, grając hymn narodowy; następnie chór teatralny odśpiewał piękną kantatę. Gdy po długiej chwili uciszyło się, przemówił do jubilata w imieniu kolegów i koleżanek artysta teatru poznańskiego p. Kratochwil, poczem krótko, a ciepło odpowiedział stojący wśród stosu kwiatów p. Lelewicz, dziękując wszystkim za tę owacyę i te liczne dowody sympatyi.

Wiadomości osobiste. Namiestnik dr Bobrzyński powrócił wczoraj do Lwowa.

Namiestnik wyjechał go Kołomyi, aby zwiedzić okolice nawiedzono przez powódź.

Uwolniony od zarzutu szpiegostwa. Przed trzema tygodniami aresztowała lwowska policya p. Leszka Wacława Sawickiego, pod zarzutem szpiegostwa wojskowego na rzecz Rosyi. Sędzia śledczy wypuścił p. Sawickiego na wolność, ponieważ prokuratorya państwa zaniechała przeciw niemu dochodzenia. Okazało się, że p. Sawicki nie miał nic wspólnego ze szpiegostwem. Aresztowanie nastąpiło na podstawie mylnego doniesienia

Zatrucie całej rodziny. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Źródlanej znaleziono Arona Tauba, jego żonę i ośmioro dzieci bez przytomności. Zachorowali oni skutkiem zatrucia nieświeżem mięsem. Przewieziono ich do szpitala. Stan ich zdrowia nie jest groźny.

Przed sądem karnym we Lwowie stanęła onegdaj Józefa Czaplówna, oskarżona o postrzelenie z browninga swego kochanka Bol. Batorskiego. Trybunał przyjął, że osk. działała pod wpływem wysokiego podrażnienia i dlatego skazał ją tylko na 3 mies. zwykłego więzienia z postem co 14 dni i jednorazową ciemnicą.

Wypadek na stawie Pełczyńskim. W sobotę po południu krzyk kąpiących się gości, że ktoś topi się, zaalarmował personal pływalni wojskowej na stawie Pełczyńskim. Rzucono się natychmiast z łodziami do ratunku i po długich poszukiwaniach wydobyto 18-letniego syna kupca z ul. Kopernika, Markusa Krausa, wszelkie jednak usiłowania pogotowia Tow. ratunkowego w celu odratowania go spełzły na niczem; zwłoki przewieziono do instytutu medycyny sądowej. Kraus kąpał się w basenie dla nieumiejących pływać, a stryjeczny brat jego Dawid Kraus w stawie. Otóż, jak obecni w kąpieli zapewniają, miał Dawid zachęcać brata, żeby wypłynął na staw, bo nic mu się stać nie może. — Markus usłuchał go i przepłacił to życiem. Śledztwo w toku.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Wspaniałe pismo artystyczne** powstało we Lwowie, jak to już przed kilku dniami donosiliśmy. Jest niem „Sztuka", której pierwszy zeszyt opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach. Jest to pismo bogato ilustrowane, o tak wykwintnej formie zewnętrznej, jakiego dotychczas w Polsce nie posiadaliśmy. Zeszyt wygląda, jak najwytworniejsze album, pełne przepysznych rycin i znakomitych artykułów, dotyczących kultury i sztuki. Redaktorem „Sztuki" jest dr Tadeusz Rutowski, sekretarzem redakcyi Jan Pietrzycki. Adres redakcyi: Lwów, ul. Chmielowskiego 12 (willa Palatyn). Zeszyt „Sztuki" kosztuje 3 kor., prenumerata roczna wynosi 24 kor. Jest to, jednem słowem, wydawnictwo prześliczne.

— **„Świat słowiański"** w zeszycie za lipiec zawiera w dziale artykułów: „Problemat religijny w Rosyi" przez profesora Maryana Zdziechowskiego; „O sprawie mniejszości w Czechach" przez W. R. Wegnerowicza; „Młoda Ukraina na schyłku rewolucyi" przez dra St. Zdziarskiego; „Rudjer Bošković S. J." przez M. J. — W rubrykach stałych urozmaicony przegląd prasy słowiańskiej, kronika.

Otwarcie Rady państwa

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 17 lipca.)

Wiedeń. Dzisiejsze pierwsze posiedzenie nowej Izby posłów odbyło się bardzo uroczyście. Prawie wszyscy posłowie z wyjątkiem dwóch lub trzech zjawili się na tem posiedzeniu. Przybył nawet ciężko chory marszałek górnej Austryi Hausner, który wszedł, wspierając się na kilku przyjaciołach. Około 200 posłów po raz pierwszy zasiada w Izbie. Najwięcej nowych posłów liczy Koło polskie, bo prawie połowę.

Galerye są przepełnione, wiele zwłaszcza przybyło pań. Były prezydent poprzedniej Izby posłów dr Pattai zasiadł w loży Izby panów, gdzie zjawiło się też kilku członków Izby panów.

Prawie wszyscy posłowie przybyli w uroczystych czarnych strojach. Wielu posłów czeskich przywdziało na tę uroczystość stroje narodowe (czamary). Ogólną uwagę zwrócił ruski poseł Ławruk, swoim oryginalnym strojem. Posłowie polscy ubrani w czarne tużurki, z wyjątkiem posła Lewickiego, który przybył w białej płótniance.

Posłowie socyalistyczni przybyli również w strojach uroczystych z czerwonymi goździkami.

Ze starszych posłów polskich ogólna zwraca uwagę pos. Abrahamowicz, ze zwykłym sobie „przyjemnym" uśmiechem, pos. Kozłowski na którym nie znać najmniejszych śladów przebytej ciężkiej walki wyborczej i pos. Łazarski, z nowych zaś posłów polskich pos. Leo i pos. Tetmajer.

Prezes Biliński zajął tradycyjne miejsce prezesa Koła polskiego, w pierwszej ławce na skrajnej prawicy, witany przez licznych posłów. Czesi jednak zachowują się wobec niego chłodno, albowiem jego przemówienie, wygłoszone na sobotniem posiedzeniu Koła ogłoszone w dziennikach wiedeńskich, wywołało u Czechów bardzo przykre wrażenie.

Wiedeń. Nowo wybrana Izba posłów zebrała się dziś na pierwsze posiedzenie. W loży Izby panów widać byłego prezydenta Izby Pattaja, marszałka Czech Lobkowitza i wielu innych członków Izby panów. Kilka minut po 11 zjawił się prezydent gabinetu br Gautsch z członkami gabinetu w sali, witany serdecznie przez wielu posłów. Zawiadomił o zwołaniu parlamentu i zaprosił najstarszego wiekiem członka Izby, dr Fuchsa do objęcia przewodnictwa.

Dr Fuchs złożył najprzód przyrzeczenie poselskie, poczem stwierdził komplet i oświadczył że ogłasza posiedzenie za otwarte. Zwrócił się w serdecznych wyrazach z powitaniem do wszystkich posłów bez różnicy stronnictw. Następnie jako stary parlamentarzysta, który od 33 lat bez przerwy jest posłem, wyraził życzenie aby nowa Izba spełniła nadzieje w niej pokładane i żeby w niej panował zawsze spokój. (Oklaski).

Przewodniczący pos. Fuchs wzniósł następnie okrzyk na cześć cesarza, który zebrani trzykrotnie powtórzyli, poczem powołał na sekretarzy siedmiu najmłodszych członków Izby, między tymi pos. Hallera.

Następnie zarządził prez. Fuchs odczytanie roty ślubowania poselskiego, we wszystkich językach krajowych. Polską rotę odczytał pos. Haller, poczem wszyscy posłowie imiennie składali przyrzeczenie w swoich językach ojczystych, Polacy słowem „przyrzekam".

Następnie zawiadomił przewodniczący, że dr Loewenstein złożył mandat z Drohobycza, a pos. Daszyński mandat z 44 okręgu, i że jutro o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie Rady państwa przez cesarza w burgu.

Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się we środę o godz. 11 przed południem.

Posłowie śląscy poza Kołem.

Cieszyn. Posłowie narodowi ze Śląska ksiądz Londzin i dr Michejda, nie wstępują do Koła polskiego. Oświadczyli oni stanowczo, że dopóki nie będą mieli rzeczowej gwarancyi zmiany antipolskiego systemu na Śląsku, tak długo wytrwają poza Kołem polskiem. Wstąpienie ich do Koła utrudnia jeszcze i ta okoliczność, że prezes Koła, dr Biliński, jest znanym zwolennikiem polsko-niemieckiej polityki, posłowie nasi ze Śląska obawiają się zatem, że nie zechce on zrażać sobie Niemców postulatami ludności polskiej ze Śląska.

Posłowie narodowi nie mogą w Wiedniu popierać tych samych Niemców, którzy na Śląsku prowadzą politykę eksterminacyjną. Nadto ludność polska, prześladowana ustawicznie na każdem polu, domaga się od posłów, aby wobec rządu zajmowali stanowisko opozycyjne.

Wiedeń. Na dzisiejsze posiedzenie Izby posłów przybyli również obaj posłowie śląscy, ks. Londzin i dr Michejda. Oświadczają oni w rozmowach prywatnych, że do Koła polskiego tak długo nie wstąpią, dopóki nie otrzymają od Koła gwarancyi, iż podejmie ono energiczną akcyę dla usunięcia szeregu gwałtów i nadużyć władz, zupełnie jawnych, na korzyść Niemców i socyalistów, a skierowanych przeciw Polakom.

W tym celu obaj posłowie przedłożą Kołu obszerny memoryał, zawierający konkretne ich żądania. Jeżeli Koło polskie przyrzeknie, że postara się o usunięcie krzywd, wyrządzonych Polakom i zrealizowanie życzeń, wyrażonych obu posłów, to ks. Londzin i dr Michejda wstąpią do Koła.

Z grupy demokratycznej.

Wiedeń. Grupa demokratów polskich odbyła wczoraj i dziś naradę, na której, na wniosek pos. Grossa, uchwalono zażądać w Kole wdrożenia akcyi w sprawie zajść w Drohobyczu i żądać odszkodowania dla ofiar tych zajść.

Drugi wniosek pos. Grossa o utworzenie sądów dla spraw wyborczych, na razie odroczono.

Z klubu ukraińskiego.

Wiedeń. Przed posiedzeniem Izby obradowało kilka klubów. Między innemi odbyło się posiedzenie klubu ukraińskiego. Na posiedzeniu tem nastąpiło złączenie się trzech osobnych dotąd frakcyj ruskich w ukraińskich narodowych demokratów (18 posłów), ukraińskich radykałów (5 posłów) i ruskich posłów z Bukowiny (5 posłów), w jeden związek, który liczy razem 28 członków.

Związek ten wybrał przewodniczącym pos. Kost. Lewickiego, zastępcami pos. Wasilkę i pos. Łahodyńskiego.

Wycofanie się ks. Lichtensteina.

Wiedeń. „Der Morgen" donosi, że książę Lichtenstein wycofuje się z życia politycznego z powodu różnic zdań z byłym ministrem handlu Weiskirchnerem.

Prasa czeska o Radzie państwa.

Praga. Cała prasa czeska omawia żywo otwarcie Rady państwa, które dzisiaj nastąpi, przyczem o położeniu politycznem wyraża się pesymistycznie. „Narodni Listy" powiadają że sesya letnia Izby posłów będzie wiernem echem niedawnych rokowań bar. Gautscha ze stronnictwami. Zarówno rząd jak stronnictwa zajmują stanowisko wyczekujące. Sytuacya wyjaśni się dopiero w jesieni przyczem osią, około której obracać się będą sprawy polityczne, pozostanie nadal ugoda czesko-niemiecka. Od części owego, czy zupełnego załatwienia sporu czesko-niemieckiego zależeć będzie zdolność parlamentu do pracy.

„Venkov" podnosi, że sprawy narodowościowe znajdują się w parlamencie na pierwszym planie. Znamiennemi pod tym względem są stosunki w partyi socyalno-demokratycznej. Dziennik ten kończy swój artykuł zwrotem: „Bez Sejmu czeskiego nie będzie Rady państwa".

Organ czeskich socyalistów „Prawo Lidu" powiada, że praca musi być w dalszym ciągu tam podjęta, gdzie pierwszy parlament ludowy doznał przeszkód w wykonaniu swoich obowiązków. Członkowie dawnego gabinetu byli wrogami powszechnego głosowania.

„Narodni Politika" przypisuje winę ubezwładnienia parlamentu dawnej większości, która nie chciała uznać żądań narodowości niemieckich. Bar. Gautsch musi złamać opór Niemców przez sprawiedliwe porozumienie się z innemi narodowościami. Czesi są dzisiaj równie skłonni do ugody.

Stanowisko czeskich socyalistów.

Praga. Na zgromadzeniu czeskich socyalistów narodowych jeden z jej wybitnych członków, p. Stribrny oświadczył, że nie ma powodu, ażeby Czesi zmienili swoje stanowisko wobec rządu. Nazwiska Hochenburger, Motaja i Röll dają wystarczające znamię rządowi. Baron Gautsch, który dawniej cieszył się sympatyą Czechów, ustąpił w chwili, gdy miał urzeczywistnić przyrzeczenie, dane Czechom. Tem większą jest nasza nieufność obecnie, gdy gabinet Gautscha należy uważać za prowizoryczny. Groźby rozwiązania parlamentu w razie nieuchwalenia przedłożeń wojskowych nie imponują nam wobec zwartości czeskich kół politycznych. Nowe wybory wzmocniłyby jednolity klub czeski. Co do ugody czesko-niemieckiej żądają narodowi socyaliści czescy dokładnego rozpatrzenia projektu tej ugody.

Z Izby panów.

Wiedeń. Grupa środka Izby panów, której członkiem jest prezydent gabinetu Gautsch, zebrała się dziś na posiedzenie, celem ukonstytuowania się.

Baron Gautsch, serdecznie powitany wygłosił mowę o sytuacyi politycznej. Mowy tej uchwalono nie ogłaszać, ponieważ baron Gutsch wygłosił ją nie jako prezydent gabinetu, lecz jako członek grupy.

Przewodniczącym grupy środka wybrano następnie księcia Schönberga.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 17 lipca.

Ischl. Cesarz wyjechał dziś rano do Wiednia.

Londyn. Kitchener został zamianowany dyplomatycznym agentem Anglii w Egipcie.

Uruchomienie Sejmu czeskiego.

Praga. P. Hlinak, ze stronnictwa czeskich socyalistów narodowych, wzywa sejmowych posłów czeskich ażeby złożyli mandaty z powodu zupełnej bierności rządu wobec sprawy uruchomienia Sejmu czeskiego. W ten sposób powstałaby nowa sytuacya i zmusiłaby rząd do zajęcia się tą sprawą.

Rosya nie będzie pożyczać.

Petersburg. Obiegające za granicą pogłoski o nowej pożyczce rosyjskiej polegają na mylnych informacyach, jak tutaj zapewniają. Chodzi tylko o emisyę nowych obligacyj dla kolei prywatnych pod kontrolą rządu.

Trybunał w sprawie strajku winiarzy w Szampanii.

Paryż. Trybunał kasacyjny uchwalił wnieść przed sąd przysięgłych oskarżenie o gwałt i rabunek przeciw 46 winiarzom w Szampanii.

Zaburzenia w Valonie.

Salonika. We Valonie zanosi się na powstanie. Ludność przedłożyła władzom swoje życzenia i grozi, że jeżeli nie będą spełnione, przyjdzie do poważnych wykroczeń. Wysłano do Valony kontrtorpedowiec z kompanią wojska dla ochrony władz i obcych poddanych.

Zasadzki Arnautów.

Salonika. O napadzie na generała Edehim donoszą: Edehim pasza z adjutantem i małym oddziałem kawaleryi w drodze z Gusinje do Djakovar wpadł w zasadzkę Arnautów, którzy zaczęli strzelać. Edehm i adjutant ranieni strzałami spadli z koni, ich żołnierze przewieźli ich do Ippek. Arnauci uciekli.

Czarnogóra rozdaje broń.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" donosi: Porta otrzymała wiadomość, że Czarnogóra rozdaje ponownie broń, amunicye i bomby Malissorom.

Naczelny komendant turecki w Albanii donosi, że 12 b. m. powstańcy ostrzeliwali przez kilka godzin obóz turecki, poczem uciekli.

Walki w Maroku.

Paryż. Dzienniki donoszą z Tangeru: Korespondencya „Espana" i wydawany w Melilli przez hiszpańskich oficerów dziennik „Telegramma de I-Riff" donoszą, jakoby kapitan Morreaux, dowódca obozującej koło Eltesar mehalli, został powołany do Tangeru z powodu sprzeniewierzenia około 200.000 fr. z pieniędzy intendantury.

W Tangerze wiadomość ta wywołała wielkie wzburzenie. Franc. zastępca i komendant pułkownik Mangin czynią usiłowania, aby dla kapitana Morreaux z powodu tego oszczerstwa uzyskać zadośćuczynienie.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Marrakesz z 10 b. m. Kaid Mugui w porozumieniu z kaidami Anplonsu i Guellupi wysłał do Agadis 800 jeźdźców dla utrzymania tam porządku i wzmocnienia powagi Maghzena.

Znowu rewolucya w Meksyku.

Waszyngton. „Assoc Press," donosi z Puebla (Meksyk): Tutaj i w kilku innych miejscowościach przyszło do starć między wojskami rządowemi i zwolennikami Madery, przyczem zginęło 135 osób.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 17 lipca.

Otwarcie poglądowej wystawy browarniczej w Krakowie. Dzisiaj przed południem otwartą została poglądowa wystawa browarów krajowych w salach Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Staszewskiego l. 28 (Tow. techniczne). Wystawa mieści się w sali dolnej, zamienionej na piwnicę, udekorowanej zielenią, kilimami, krajowego pochodzenia. W wystawie bierze udział 10 największych browarów galicyjskich, mianowicie następujące browary nadesłały swoje produkta: browar hr. Tarnowskiego z Dzikowa, wystawiający beczki i flaszki z piwem porterowem i eksportowem oraz leżakiem, browar Stefana Weissa w Korolówce pod Kołomyją. I ten wystawia rozmaite beczki i flaszki z piwem. Dalej bierze udział w wystawie browar Zygmunta Marsa z Limanowej, który wystawił oryginalne beczki z nalepkami zupełnie tak, jak przy transporcie są używane. Br. Goetz-Okocimski wystawia produkta dwóch browarów w Okocimiu i Krakowie.

Znajdują się tutaj ciekawe próbki chmielu, jęczmienia i słodu. Zwraca także uwagę prasowany chmiel galicyjski, przeznaczony na eksport do Ameryki. Oddział ten zdobią akwarele Tondosa, przedstawiające browar okocimski.

Tow. akcyjne browarów lwowskich wystawia dwa browary: ze Lwowa i Lesienic pod Lwowem. Obok okazałych beczek z piwem i flaszek, widać tutaj ciekawe zestawienia cyfrowe produkcyi, świadczące o niezmiernym rozwoju tych browarów w ostatnich czasach.

Browary tenczyński i tarnowski wystawiły, obok kilku gatunków piwa, także piękne plakaty, nadto browar tenczyński wystawił kilka odznaczeń, między innemi złoty medal z międzynarodowej wystawy browarniczej w Pilźnie w Czechach. Browar żywiecki reklamuje głównie porter, popierany atestami polskich powag naukowych, jako piwo kuracyjne. Uderza wielka rozmaitość flaszek i gatunków piwa.

Wystawa nie zajmuje wiele miejsca, jednak urządzona jest z nadzwyczajnym smakiem. Dekorował wystawę p. Zawolski. Wystawa świadczy o bardzo znacznym postępie w produkcyi browarniczej w naszym kraju, mogącej śmiało iść w zawody z piwem pozakrajowem. Nadmienimy, że od roku 1894 jest to pierwsza wystawa browarnicza w Galicyi.

Wszelkich fachowych wyjaśnień, tyczących się produkcyi piwa w Galicyi, udziela na miejscu p. inżynier Wolfram.

Pod zarzutem fałszywej krydy aresztowała policya dzisiaj dwóch krawców Michała Hofmana i M. Scherera. Poszkodowani ponoszą skutkiem manipulacyi aresztowanych szkodę kilku tysięcy koron.

Orzeł polski na ratuszu poznańskim. Z Poznania donoszą: Z okazyi restauracyi wieży ratuszowej w Poznaniu zdjęto chwilowo starożytnego orła polskiego. Onegdaj oglądała go cała poznańska Rada miejska. Orzeł jest cały z miedzi, a korona i pazury są złocone. Po otwarciu orła znaleziono w jego kadłubie miedzianą puszkę, a w niej następujące rzeczy:

1) Pergaminowy, znakomicie utrzymany dokument ustawienia wieży z roku 1783. Dokument wymienia ówczesnego arcybiskupa, dalej burmistrza Kuneckiego, wielkorządcę Raczyńskiego i pisarza koronnego Drwęckiego.

2) Relikwia Agnus Dei (Baranek Boży), przejęta ze starej wieży, która obaliła się w r. 1725. W starej wieży była relikwia, umieszczona w gałce, którą się wieża kończyła; orła nie było. Relikwia zawiera ponadto cztery owangelie w języku polskim i cztery obrazy kolorowe, wszystko drukowane w Krakowie r. 1781.

3) Monety z czasów króla Stanisława Augusta, a więc złoty dukat, srebrne pieniądze, jak podwójny talar, oraz monety miedziane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·46. Renta majowa 92·25. Renta koronowa węgierska 91·25. Akcye austr. zakł. kred. 661·25. Akcye węg. zakł. kred. 833·—. Akcye Anglobanku 325·75. Akcye Unionbanku 628·—. Akcye Bankvereinu 547·75. Akcye Länderbanku 534·50. Akcye kolei państwowych 743·75. Lombardy 119·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 350·—. Alpiny 819·25. Rima-Murany 694·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2750·— Losy tureckie 251·—. Ruble 254·—. Skoda 649·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 207·12. Tow dyskontowe 188·—.
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 lipca.
4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·55; 4½-proc. listy ziemskie 91·30 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·— rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 215·50 rub.; Cukrownia 875·— rb.; Starachowice 284·50 rb.; Lilpop 133·50 rb.; Rudzki 685·— rb.; Rudzki nowe 82·50 rb.; Zawiercie 848·50 rb.; Żyrardów 291·— rb.; Putiłów 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·16.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 lipca. — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·02 do 11·03; pszenica na kwiecień 11·30 do 11·40; żyto na październik 9·10 do 9·11; owies na październik 7·90 do 7·91; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 7·49 do 7·50; kukurudza na maj 6·88 do 6·89; rzepak na sierpień 14·70 do 14·80.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

Panna inteligentna, zdolna, miła, z dłuższą praktyką, poszukuje posady kasyerki lub ekspedyentki. Zgłoszenia do 1 sierpnia pod „Zdolna 21" poste res. Żywiec. 5439 1 3

Kucyk
z uprzężą, koń duży 5-letni, i powozik do sprzedania. Ul. św. Filipa 18. 5456 1 2

Grono fachowych sił nauczycielskich
pod kierownictwem starszego profesora przygotowuje uczni w możliwie krótkim terminie do poszczególnych klas szkół średnich jako to: do gimnazyów, szkół realnych, seminaryów nauczycielskich, szkół przemysłowych i zakładów wojskowych. Bliższa wiadomość: Kraków, Karmelicka 60, **wysoki parter, pierwsze drzwi na prawo**, między godz. 4—7 po południu. 5443 1 2

Do wynajęcia
zaraz, tanio; ładny, elegancko umeblowany kawalerski pokoik. Ul. św. Krzyża 3, I piętro. 5442 1 4

Pierwszorzędna firma
dla centralnych ogrzewań poszukuje zdolnego **rysownika**. Wymagana jest znajomość obliczania strat ciepła, oryentowania się w rzutach, tudzież pewna praktyka biurowa. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw pod „Hape 42" poste restante Lwów. 5444 1 5

200 koron
zapłacę za wyrobienie posady biurowej w Krakowie, dla panny z dłuższą praktyką i egzaminem z buchalteryi. Adres: **S. S. poste rest. Kraków**, za okaz. kwitu inserat. Nr 5434. 5434 1 2

Obiady
po 1 kor. z 3 dań i kolacya po 60 hal. wydaje na miejscu i do domów, dom prywatny Szpitalna l. 22, II piętro. 5428 1 4

Pianola
z nutami do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Jagiellońska 6, I p. u p. Krasuskiej. 5441 1 5

Do wynajęcia
zaraz 1 duży pokój umeblowany i 2 mniejsze, wszystkie frontowe, przy ul. św. Krzyża 3, na I p. Oglądać można od 10 do 1 przed połud. 5442 1 4

Pokoje frontowe
z umeblowaniem, pościelą, dla osób przejezdnych lub miejscowych zaraz do wynajęcia. Może być i kuchnia wraz z naczyniem. Wielopole 7, I p. 5396 1 3

Apteka w Krakowie
poszukuje **magistra farm.**, rz. k, z pięcioleciem. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Biuro ogłoszeń, Karmelicka 15. 5432 1 3

Koncypienta
z ukończoną praktyką sądową, poszukuje **Dr Juliusz Schmetterling, adwokat w Bielsku**, Śląsk austr. 5454 1 3

Uczeń
z ukończoną 4-tą klasą, znajdzie umieszczenie w **cukierni Michała Pilińskiego w Nowym Sączu**. 5445 1 3

Introligatora
zdolnego do prac prywatnych, jak złocenia ręcznie, paspartury i t. p., na stałe miejsce przyjmie natychmiast firma **Józef Nowak**, wyrób towarów papierowych, **Orłowa** (Śląsk austr.). 5450

Praktykant budowniczy
z ukończoną W. szkołą przemysłową, znajdzie zaraz posadę u budowniczego w Krakowie.
Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod literami: **L. D.** 5455 1 3

Meble kuchenne
przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu, poleca 4144 23 24
E. Plessner - Kraków
Szewska 21, I piętro.

Odwiedzanie prywatnych odbiorców.
Potrzebny zdolny **zastępca**, który musi zajmować się także inkasem i utrzymywać skład. Małe zabezpieczenie wymagane. Zgłoszenia pod: **„500 K monatlich"** postlag. **Wien 37.** 5447

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu
„SZUM"
aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. **Liczne uznania.** 4200 15 50
Pakiet 25 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Do wynajęcia
na Zwierzyńcu l. 81 (za klasztorem PP. Norbertanek) mieszkanie z 4 pokoi, kuchni i przedp. z ogrodem od 1 sierpnia b. r. Wiadomość na miejscu. 5436 1 3

Obiady konkurencyjne
z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 12 15

Kilkadziesiąt tys. koron
jest do ulokowania na I lub II hipotekę w Krakowie. **„Hipoteka"** poste restante **Kraków.** 5440 1 3

Towarzystwo handlowo-przemysłowe
w Tarnobrzegu
poszukuje **buchaltera** (saldokontysty), obeznanego z zawodem kupieckim, tudzież **pomocnicę kancelaryjną.** Posady do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dyrekcyi Towarzystwa.
Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5451 1 3

Zarządca gospodarczy
z długoletnią praktyką i doświadczeniem, który ostatnie trzy lata po dziś zarządzał wzorowo urządzonym majątkiem mleczarnym i hodowlanym Niegowić i Marszowice, szuka odpowiedniej posady zaraz lub później. Adres: **A. K., Wiśnicz** przy Bochni. 5362 4 6

Wstąpi
natychmiast do apteki uczeń z ukończoną VI kl. gimn. Bliższych informacyj udziela **M. D.** poste rest. **Dębica.** 5353 3 4

Poszukuję inkasa w banku
lub innej firmie za kaucyą 2000 lub 3000 koron. Zgłoszenia pod: **S. P. 3000** poste restante Krynica. 3279 8 15

Do sprzedania
Majątek 3000 morgów z lasem,
„ 225 „ z gorzelnią,
„ 460 „ z lasem.
Kilka **kamienic** dla zburzenia i nowego wybudowania z **18-letniem** uwolnieniem od podatków.

Poszukuję
kamienicy z komfortem urządzonej, słonecznej, z kapitałem 80.000 koron. — Zgłoszenia wprost od reflektantów lub ich pełnomocników. **L. Szafran, Kraków**, Sławkowska 12. 5366 2 2

Kartki
artystycz. Polskich Malarzy
Wielki wybór
Ciągle nowości
3853 10 0 :: :: Najtaniej
w handlu Teofila Bełknera
Kraków, Długa 4 (obok apteki).

Kantorzystkę
przyjmie niżej wymieniona firma. Wymagany oprócz języka polskiego, także język czeski lub francuski lub też niemiecki, tudzież biegłość w pisaniu na maszynie. Miałaby do załatwiania oprócz innych, także polską część korespondencyi. Może być początkująca. — Zgłoszenia: Továrna na dřevěné zboží Val. Jadrnička syn ve Frýštáku u Holešova (Moravy). 5457 1 3

Konkurs.
Komitet kościelny w Jaworznie rozpisuje niniejszem **publiczną licytacyę** na budowę plebanii, wikarówki i zakończenie wieży kościelnej; na oczyszczenie starych murów wieży, murów kościoła, murów okalających kościół, ogrodzenie nowej plebanii i wikarówki.
Plany budowy z dokładnem podaniem wymiarów i jakości żądanej budowy, wykaz cen jednostkowych, oraz bliższe warunki oddania budowy są do przeglądnięcia w kancelaryi parafialnej w Jaworznie codziennie od godziny 9—12 rano i od 3—6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.
Oferty należy wnosić do **dnia 29-go lipca 1911 r. do godziny 12 w południe** na ręce przewodniczącego komitetu kościelnego w Jaworznie.
Komitetowi przysługuje prawo wyboru oferty według własnego uznania.
Jaworzno, dnia 14 lipca 1911.
Ks. Stefan Skoczyński
przewodniczący komitetu.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Eleszuk A. **Czego nas uczono** i jak żyliśmy w szkole rolniczej w Nałęczowie	—26
Hartung M. **Kleptomania.** Komedya w 1 akcie. Teatr amatorski Nr. 102	—80
Marc—Michel i Labiche. **Raptus.** Komedya w 1 akcie. Teatr amatorski Nr 27 wyd. II.	—80
Peabody Fr. **Jezus Chrystus i kwestya społeczna**	4—
Tyczyński B. **Nocturn.** Tragikomedya w 1 akcie.	

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4954 3 3



Leżaki od K 4·—
Hamaki od K 2·40.
Krzesełka polne składane od K 1.
Worki turystyczne od K 1·50.
Rzemienie do pledów.
Piłki nożne angielskie.
Wędki, Wiórka i lakiery do kapeluszy. 5268 5 5
Fabryczny skład grzebieni, szczotek i luster — polecają
Fiałek i Turek, Kraków, Szewska 23.

Towarzystwo polskiej szkoły średniej w Podhajcach
poszukuje dla założyć się mającej od 1 września b. r. I-szej klasy gimnazyum klasycznego w Podhajcach
Profesora.
Zgłoszenia z podaniem warunków do **dnia 25-go lipca b. r.** na ręce podpisanego. 5146 1 2
Za Wydział Towarzystwa
Jan Hummel.

Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników
przeniosło swoje biura z dniem 3 lipca 1911 do własnego domu przy **ulicy św. Jana l. 14 I. p.**
Towarzystwo udziela pożyczek na **6** i **6½%** na skrypta i weksle i przyjmuje wkładki na oszczędność płacąc 5% i podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 5225 4 5

Własne wyroby! Własne wyroby!
Jan Ihnatowicz
sklepy własne:
Lwów, Kraków i Przemyśl
poleca: 1734 20 0
Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.
Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.
Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu
JANA IHNATOWICZA.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ **(Nad Popradem — przed Krynicą).** Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
położony śród cudownej przyrody górskiej, 600 m. nad pow. morza, śród wspaniałych lasów z klimatem podalpejskim.
Kąpiele mineralne o najsilniejszej szczawie żelezistej i o bardzo wielkiej zawartości kwasu węglowego, kąpiele borowinowe o pierwszorzędnych własnościach, zabiegi hydropatyczne, kąpiele w rzece Popradzie, oraz słoneczne.
Wskazania lecznicze: niedokrewność, choroby kobiece, blednica, osłabienia nerwowe, zimnica, przemiana materyj, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby wysiękowe i t. p.
Wody mineralne, silnie radioaktywne.
We wszystkich domach wodociągi i kanalizacya. Oświetlenie elektryczne. Poczta, telegraf, oraz stacya kolejowa na miejscu. Uprawiać można sport wędkarski na Popradzie; polowanie na kilku tysiącach morgów. Trzy dobre restauracye, oraz pensyonat. Wodę żegiestowską otrzymać można w aptekach lub w Zakładzie. Paczka (25 flaszek) kosztuje 12·50 K.
Zakład otwarty od 15 maja do końca września.
W I. sezonie do końca czerwca, oraz we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach oraz opust przy kąpielach mineralnych. — Bliższych wyjaśnień udziela natychmiast Zarząd zdrojowy w Żegiestowie. Również przesyła na żądanie opłatnie prospekty. 3800 19 20

TURBANY **jak również wszelkie inne podkłady pod włosy** - - - - - - - -
POTANIAŁY
Cena za sztukę od **70 hal. Najnowsze modele. Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy** na wagę - - - - - poleca
L. KORZENIOWSKI
w Krakowie - - - - ulica Floryańska L. 22.
3464 **(Wysyłki na prowincyę odwrotnie).** 12 0

Do letnisk i miejsc kąpielowych
wysyła książki odwrotną pocztą w osobnych umyślnie na to sporządzonych skrzynkach znana, w najnowsze dzieła tak naukowe, jak i beletrystyczne bogato zaopatrzona wypożyczalnia p. f.: **J. Gumplowicz**, w Krakowie, **stale i niezmiennie przy placu WW. Świętych l. 8.**
3340 12 0

Kominy fabryczne
buduje
Inż. Roman Z. Ciesielski
Warszawa, Mokotowska 54.
Kraków, ulica Batorego 26.
196 34 0 Telefon 1079

Uzdolniona krawczyni
poszukuje roboty w domach prywatnych. Wiadomość: Bazar Zakopański, Zakopane, ul. Krupówki l. 31. 5415 2 2

Willa pod „Gubałówką"
w Zakopanem, Stara polana (obok Chramcówek) wynajmuje pokoje ze starannem, taniem utrzymaniem, lub bez 4738 10 10

Sławne
morele zaleszczyckie
kosz 5 klg. doborowych I sorta K 4·50. II. sorta K 3, wysyła codziennie świeże **Owocarnia krajowa, Piotr Bereźnicki, ul. Pańska 11, Lwów.** Poleca również wszelkie owoce i ananasy doborowe po cenach najtańszych. 5275 8 10

Miejski Zakład Elektryczny
w Nowym Sączu
poszukuje młodych **monterów instalacyjnych.** Wymagana przynajmniej dwuletnia praktyka instalacyjna. Zgłosz. z podaniem warunków co do płacy, terminu objęcia służby i dołączonemi świadectwami, przesyłać natychmiast do Zarządu Zakładu. 5409 2 4

Bryndzę świeżą, owczą wysyła w 5 kg. paczkach za 7 K. 50 h. opłatnie, do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś**, Szepes-Ofalu (Węgry). 5025 15 24

Poszukuje się
zdolnego i rutynowanego korepetytora na lato na wieś do Królestwa. Wymagany pełny program szkół realnych z naciskiem na język niemiecki i matematykę. Bliższych informacyj udziela Konarski Smoleńska 13 od 7—8 wieczór, lub w ciągu dnia w Collegium Novum sala 63. 5416

Rymanów Zdrój
Pensyonat pod Matką Boską
otwarty od 15 maja
50 pokoi. dwupiętrowa hala, kuchnia wzorowa Specyalny dział **Odżywianie dzieci i wątłych.** — Ilustrowane prospekta z planami i cennikiem wysyła bezpłatnie właścicielka **Walterowa, Lwów**, ul. hr. Potockiego 28. 3075 38 50

Poszukuję
tresowanego psa myśliwskiego, w szczególności na ptactwo. Inż. S. Szpak. Dąbrówka, obok Tarnowa. 5403 2 3

Cukiernia w Wadowicach
przyjmie zaraz do praktyki **chłopca** z 2-gą gimnazyalną. 5405 2 3

Potrzebni zaraz:
zdolny pomocnik handlowy, obznajomiony z bufetem, i **2 praktykantów** do handlu towarów mieszanych pod firmą **Giżycki i Wytrwał Nowy Targ.** 5400 3 3

Notaryusz w Tyczynie
poszukuje **substytuta** na czas 2 miesięcy lub 6 tygodni zaraz, a najpóźniej od 1 sierpnia b. r. 5356 3 3

Okazyjnie do sprzedania
kamienica II p., dobrze zbudowana, dająca 10% przy skromnych czynszach, za 63.000 K, gotówka potrzebna 25.000 K. Prócz tego **do ulokowania na II hipotekę** zaraz 50.000 kor. — Wiadomość: Stanisław Ropski, Kraków, Szewska 26, Dom handlowy i biuro konc. przez c. k. Namiestnictwo. 5394 3 3

Wytwory z naturalnych soli **VICHY**
francuskich zdrojów rządowych.
Pastilles Vichy-Etat 2-3 kawałki po jedzeniu ułatwiają trawienie.
Sel' Vichy-Etat do przyrządzania sobie wody Vichy. 3863 5 9
Comprimés Vichy-Etat do przyrządzania wody alkalicznej.

Cukiernia
w śródmieściu zaraz do sprzedania. Szpitalna l. 34. Magazyn mebli. 5354 3 3

Poszukuje się
mieszkania z 5 pokoi, przedpokoju, łazienki i kuchni, od 1-go października, III piętro bez liftu i nowy dom **wykluczone.** Zgłoszenia pod **Y.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń Sławkowska 2. 5401 2 3

Urzędnik biurowy
z działu asekuracyjnego biegły korespondent polsko-niemiecki, zostanie zaraz przyjęty. Wiadomość: **S. Binzer, Kraków,** Kolejowa 7. 5329 2 2

Konkurs.
Kasyno urzędnicze w Sierszy poszukuje **gospodyni.** Termin wnoszenia podań do **1 sierpnia b. r.**
Pobory miesięczne: pensya 70 koron i minimalna tantyema 30 koron, nadto wolne pomieszkanie, opał i światło. — Wymagana kaucya 500 koron. Posada do objęcia z dniem 1 września b. r. — Pierwszeństwo ma bezdzietne małżeństwo, zajmujące się kuchnią i podawaniem napoi. 5310 3 3

Zmiana lokalu!
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem 1 lipca przeniosłem swoją
Pracownię obuwia
na ulicę Zgoda L. 3.
Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej Publiczności i polecając się nadal jej łaskawym względom kreślę się z poważaniem **Jan Siejka.** 5188 5 5

CZEKOLADA
PIASECKIEGO
UZNANEJ
DOBROCI DO JEDZENIA
I GOTOWANIA
821 19 0

Do egzaminów: dojrzałości z c. k. gimnazyum, seminaryum, wydziałowych i kwalifikacyjnych dokładnie przygotowuję. Wiadomość **M. K. 15.** poste restante **Kraków.** 5284 4 4

Do szycia
rękawiczek skórkowych potrzeba 10 osób, w fabryce rękawiczek pod firmą F. Lubański. Ul. św. Anny 2, Kraków. 5325 3 3

Kapitaliście
który zamierza w jakiemkolwiek mieście urządzić lub wystawić wspaniały stały **teatr kinematograficzny,** poleca się na spólnika, jako kierownik, doświadczony fachowiec, biegły operator, dotąd sam właściciel teatru I rzędu. Zgłoszenia pod **„Teatr 5293"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5293 2 2

Koń 5-letni (W.), rasowy, do sprzedania zaraz. Cena około 1200 koron. Wiadomość: Gołębia 11, odźwierny. 5339 3 3

Kupię dom
nowy lub willę w Krakowie, blisko centrum miasta. Wkład 20.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia Lipowski, Nowy Sącz. 5241 2 2

Pomocnica aptekarska
rutynowana w recepturze i laboratoryum, przyjmie posadę w aptece. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności M. Dąbrowski w Jaśle. 5247 3 3

Panna sklepowa
biegła w ekspedycyi, znajdzie umieszczenie w handlu masarskim pod firmą: **A. Wajda, Przemyśl.** Zgłoszenia wprost. 5272 3 3

Pralnia
do sprzedania. — Wiadomość w składzie węgla, ul. św. Marka 21. 5322 3 3

Pies niemiecki
Glatthaar, świetnie tresowany, w trzeciem polu, silnie zbudowany, niezwykle piękny, do sprzedania. Mach. Krowoderska 57. 5397 3 3

Dwóch chłopców
do praktyki poszukuje pracownia mech.-ślusarska **L. Jabłońskiego, ul. św. Anny l. 4.** 5236 3 3

A. II. 121/11. 5355 2 3
16

Edykt
wzywający nieznanych sądowi spadkobierców.
C. k. Sąd Leopoldstadt II w Wiedniu podaje do wiadomości, że dnia 14 lutego 1911 w Wiedniu, II., Czerningasse 15, zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli pensyonowany c. k. kapitan Juliusz Ritter von Bensa, a do spadku po nim pozostałego zgłosili się dotąd i swe prawa wykazali tylko potomkowie dziadków matki, jako prawni spadkobiercy.
Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy są ze strony ojca krewni spadkobiercy, mianowicie, czy są potomkowie jego pradziadka Jakóba Bensy i Barbary Bensowej z domu Walewskiej, dalej, czy i jakim osobom służy prawo odziedziczenia spadku, przeto wzywa niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu zamierzają mieć roszczenia, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili w wymienionym Sądzie swe prawa dziedziczenia i wykazując je, wnieśli oświadczenie co do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem został ustanowiony kuratorem c. k. notaryusz Edward Hlozanek w Wiedniu II., Taborstrasse Nr 11a, zostanie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą. Nieprzyjęta zaś część spadku, lub w razie, gdyby się do spadku nikt nie zgłosił, cały spadek, jako nie mający dziedziców, przypadnie Państwu
C. k. Sąd powiatowy Leopoldstadt II.,
Wiedeń, d. 30 czerwca 1911.
L. S. (Podpis).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.